

**Szanowne Koleżanki,
Szanowni Koledzy,**

Lato w pełni, a tu wcale się nie zanoszą na sezon ogórkowy. Głównie za sprawą Ministerstwa Infrastruktury, w którym ostro wzięto się za przygotowywanie projektów nowelizacji kolejnych ustaw związanych z szeroko rozumianym budownictwem.

W czerwcu w Łodzi gościliśmy pana ministra Olgierda Dziekońskiego, który przedstawił propozycje zmian w Ustawie z 16 kwietnia 2004 r. o wyrobach budowlanych. Pod koniec lipca w tej samej auli na Politechnice Łódzkiej pan minister omawiał zmiany proponowane w ustawie Prawo budowlane oraz ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Co z tego wyjdzie – przekonamy się pod koniec roku. Jedno jest natomiast pewne – nie będzie zapowiadanego przed dwoma laty Kodeksu Budowlanego. Ekipa kierująca obecnie działem administracji rządowej „budownictwo, gospodarka przestrzenna i mieszkaniowa” uważa bowiem, że znacznie lepiej jest doskonaląc już istniejące prawo niż wprowadzać całkiem nowe ustawy, co zwykle paraliżuje przez pewien czas orzecznictwo oraz znakomicie komplikuje procedury administracyjne.

A żeby jeszcze pozostać przy osobie Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Infrastruktury, muszę napisać, że po raz pierwszy w tym roku odwiedził Łódź 16 maja, by w Sali Konferencyjnej Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa wygłosić referat pt. *Przyszłość zawodów budowlanych*. Stało się tak za sprawą ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej przez naszą Izbę w dniach 15-16 maja br. pod hasłem „80

lat samodzielnych funkcji technicznych w polskim budownictwie”.

Było to ważne wydarzenie, na które zaprosiliśmy (bez żadnych opłat) wszystkich członków ŁOIIB. Żałować należy, że z zaproszenia skorzystało zaledwie kilkanaście osób.

Przenieśmy się teraz do Warszawy, gdzie 20-21 czerwca br. obradował VII Krajowy Zjazd PIIB. Jako uczestnik wszystkich dotychczasowych zjazdów muszę szczerze wyznać, że tegoroczny był najbardziej udany.

Najważniejszym miernikiem jakości uchwał zjazdowych – w moim subiektywnym odczuciu – był stosunek do zasady kadencyjności. Nie spodziewałem się przy tym, że ten egzamin VII Krajowy Zjazd PIIB zaliczy celująco. Nie bez pewnych problemów, ale jednak w końcu do Statutu PIIB został wprowadzony zapis mówiący, że funkcje przewodniczących wszystkich organów krajowych oraz okręgowych można sprawować przez dwie kolejne kadencje.

Taki obrót spraw napawa optymizmem, bo już gołym okiem widać, że ponad stutysięczna organizacja o zróżnicowanym pod wieloma względami składzie potrafi znaleźć się w trudnych sytuacjach i powoli zaczyna być liczącym się podmiotem na niełatwej arenie zmagani młodej demokracji wolnorynkowej.

A przede wszystkim wszyscy mamy prawo do odczuwania dumy z przynależności do samorządu zawodowego, który do swojego statutu wpisał zasadę kadencyjności, na co zdobyły się jedynie bardzo nieliczne spośród wielu tysięcy działających w naszym kraju organizacji pozarządowych.

*Andrzej B. Nowakowski
Przewodniczący Rady ŁOIIB*

Spis treści

<i>Słowo wstępne</i>	1
<i>Aktualności</i>	2
<i>Kursy przygotowujące do egzaminu na uprawnienia budowlane</i>	6
<i>Globtroter</i>	
<i>Wywiad z prof. Ryszardem Kowalczykiem</i>	7
<i>Nasza Izba w statystyce</i>	12
<i>VII Krajowy Zjazd PIIB</i> <i>/ Andrzej B. Nowakowski</i>	13
<i>80 lat samodzielnych funkcji technicznych w polskim budownictwie</i>	16
<i>Regionalne spotkanie konsultacyjne, czyli minister Olgierd Dziekoński w Łodzi</i>	20
<i>Nowe technologie / Emil Nowak</i>	22
<i>W największym skrócie</i>	
<i>Panie architekcie, panie inżynierze</i> <i>/ Andrzej Bratkowski</i>	23
<i>Co to jest inżynier?</i>	24
<i>Łódzkie inwestycje</i>	
<i>Kanalizacja deszczowa w technologii mikrotunelingu</i>	25
<i>Z życia Wydziału</i>	26
<i>Kapłański jubileusz</i>	26
<i>Łondyn połączony linią dużej prędkości z Europą kontynentalną</i> <i>/ Maciej Falkowski</i>	27
<i>Silva rerum</i>	28
<i>Z życia samorządu zawodowego lekarzy</i>	29
<i>Szkolenia</i>	30
<i>Kącik architektów</i>	
<i>Logika czy intuicja? / Marek Diehl</i>	31
<i>Z żałobnej karty</i>	31
<i>Informacje o składkach</i>	32
<i>Obowiązkowe ubezpieczenie OC</i>	32

Wydawca: Łódzka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa, 91-425 Łódź, ul. Północna 39, tel. 042 632 97 39, faks 042 630 56 39, www.lod.piib.org.pl, e-mail: lod@piib.org.pl. **Redaktor naczelny:** Renata Włostowska. **Projekt i przygotowanie DTP:** Janusz Kaczorowski. **Nakład:** 7000 egzemplarzy. **Data zamknięcia numeru:** 4 sierpnia 2008 r. **Na okładce:** Kamienica Michała Kipperera przy ul. Gdańskiej 42 wzniesiona w 1897 r. (fot. Emil Nowak). *Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji publikowanych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Przedruki oraz inne wykorzystanie opublikowanych materiałów może odbywać się wyłącznie za zgodą redakcji.*

Aktualności

- **28 kwietnia br.** w Piotrkowie Tryb. odbyło się 15. w drugiej kadencji posiedzenie Prezydium Rady Łódzkiej OIIB, tym razem jako wyjazdowe. Byliśmy gośćmi Koleżanek i Kolegów z ośrodka piotrkowskiego, którzy podczas ponadgodzinnego spaceru pokazali nam co bardziej okazałe zabytki Starego Miasta piotrkowskiego grodu.

Podczas posiedzenia Prezydium Rady m.in.:

- dokonano podsumowania VII Zjazdu ŁOIIB,
- omówiono bieżące sprawy finansowe,
- przyznano trzy zapomogi pośmierne oraz jedną zapomogę losową w związku z trudną sytuacją finansową wnioskodawcy,
- zapoznano się z nietypowym przypadkiem próby uzyskania wpisu na listę członków naszej Izby, po czym postanowiono ostrzec przed podobną sytuacją inne Okręgowe Izby,
- omówiono problemy związane z przygotowaniem do VII Krajowego Zjazdu PIIB,
- zapoznano się z przygotowaniem do II Pikniku Inżynierskiego zapla-

nowanego dla wszystkich członków naszej Izby,

- zaakceptowano konieczność pilnego i kompleksowego rozwiązania problemu odwodnienia terenu nieruchomości ŁOIIB,
- zapoznano się z problemami kursów oraz szkoleń organizowanych przez naszą Izbę,
- wysłuchano informacji o działalności Zespołu Rady ds. Konkursów, Odznaczeń i Wyróżnień,
- przyjęto uchwałę w sprawie honorowych odznak PIIB,
- przyjęto terminarz posiedzeń Rady oraz jej Prezydium w drugim półroczu 2008 r.,
- **2 maja br.** przypadł Dzień Flagi, a biuro ŁOIIB było nieczynne, ponieważ pracownikom przysługiwał dodatkowy dzień wolny od pracy w związku z przypadającym w sobotę Świętem Konstytucji 3 Maja.
- **3 maja br.** na zaproszenie Wojewody Łódzkiego pani Jolanty Chełmińskiej delegacja Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa wzięła udział w uroczystych obchodach Święta Narodowego Konstytucji 3 Maja.
- **6 maja br.** dr inż. Jan Michajłowski został dyrektorem Wydziału Infra-

struktury Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Gratulujemy!

- **8 maja br.** fetowano Dzień Zwycięstwa w Europie – 63. rocznicę zakończenia II wojny światowej na Starym Kontynencie.
- **9 maja br.** w siedzibie ŁOIIB, z udziałem 22 osób, odbyło się szkolenie na temat problemów dotyczących wynagrodzeń w zamówieniach publicznych na roboty budowlane. Przeprowadził je prof. Andrzej Borowicz z Uniwersytetu Łódzkiego.
- Tego samego dnia Przewodniczący Rady ŁOIIB był gościem „Warsztatów szkoleniowych nadzoru budowlanego województwa łódzkiego”, które odbyły się w Sulejowie. Omówiono problematykę współpracy organów nadzoru budowlanego z samorządem zawodowym inżynierów budownictwa na terenie Łodzi i województwa łódzkiego.
- **9-11 maja br.** w Tarnowskich Górach odbyło się szkolenie przeznaczone dla członków Komisji Rewizyjnych, skarbników oraz głównych księgowych czterech Okręgowych Izb: Dolnośląskiej, Łódzkiej, Opolskiej i Śląskiej.
- **15-16 maja br.** odbyła się, zorganizowana przez naszą Izbę, ogólnopolska konferencja „80 lat samodzielnych funkcji technicznych w polskim budownictwie.” Sprawozdanie z konferencji zamieściliśmy na str. 16-19.
- **16 maja br.** o godz. 16.30 w siedzibie ŁOIIB mgr inż. pożarnictwa Tomasz Błazejewski z Komendy Miejskiej Straży Pożarnej przeszkolił 8 osób w zakresie sterowania urządzeniami przeciwpożarowymi podczas symulowanego pożaru obiektu.
- **17/18 maja br.** w ramach Europejskiej Nocy Muzeów również w Łodzi można było bezpłatnie zwiedzać niektóre muzea. Niestety, nikt nie zainteresował się ekspozycją zorganizowaną w piwnicach siedziby naszej Izby.
- **23 maja br.** o godz. 10.00 egzaminem pisemnym rozpoczęła się wio-



Wyjazdowe posiedzenie Prezydium Rady ŁOIIB w Piotrkowie Trybunalskim

senna sesja egzaminacyjna na uprawnienia budowlane. Egzamin pisemny odbywał się w kilku salach siedziby naszej Izby, a przystąpiło do niego 88 spośród 101 osób zakwalifikowanych przez Komisję Kwalifikacyjną ŁOIIB. Łącznie złożono 108 wniosków o nadanie uprawnień budowlanych oraz 30 wniosków o ponowne wyznaczenie terminu egzaminu. W stosunku do 23 osób wydano decyzje o odmowie nadania uprawnień budowlanych bez przeprowadzania egzaminu.

Egzamin pisemny zaliczyło 80 osób, które następnie przystąpiły do egzaminu ustnego wraz z 11 osobami, które nie zaliczyły tego egzaminu w sesji zimowej. W okresie od 27 maja do 10 czerwca pracowało w sumie 8 zespołów egzaminacyjnych. W rezultacie uprawnienia budowlane w 6 specjalnościach (bez architektonicznej, kolejowej i wyburzeniowej) zdobyły 74 osoby. Daje to 90,91-procentową zdawalność (80/88) w zakresie egzaminu pisemnego i 81,32-procentową zdawalność (74/91) w zakresie egzaminu ustnego.

- **26 maja br.** w siedzibie ŁOIIB o godz. 15.00 odbyło się spotkanie z delegatami na Krajowe Zjazdy poświęcone omówieniu projektów zmian w podstawowych dokumentach PIIB ze szczególnym uwzględnieniem zmian w Statucie Izby, a zwłaszcza zapisu dotyczącego kadencyjności. Ustalono, że wszyscy reprezentanci okręgu łódzkiego są związani uchwałą VII Zjazdu ŁOIIB ograniczającą kadencyjność do funkcji, za pełnienie których można otrzymywać ryczałty zgodnie z zasadami gospodarki finansowej PIIB.

O godz. 16.15 rozpoczęło się 16. posiedzenie Prezydium Rady, podczas którego m.in.:

- omówiono bieżące sprawy finansowe,
- przyznano jedną zapomogę pośmiertną oraz jedną zapomogę członkowską,

- omówiono bieżące sprawy członkowskie,
- dokonano podsumowania Konferencji Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa „80 lat samodzielnych funkcji technicznych w polskim budownictwie”,
- odrzucono propozycję Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi związaną z przeprowadzeniem publicznej debaty na temat istotnych kwestii dotyczących perspektyw rozwoju Łodzi oraz regionu łódzkiego,
- zapoznano się ze stanem przygotowań do II Pikniku Inżynierskiego.
- **27 maja br.** Prezes Krajowej Rady PIIB zwołał w Warszawie spotkanie z przewodniczącymi Rad Okręgowych Izby Inżynierów Budownictwa, podczas którego m.in.:
 - przedyskutowano zmiany w Statucie PIIB, które będą zaproponowane na VII Krajowym Zjeździe PIIB ze szczególnym uwzględnieniem problemu kadencyjności,
 - ustosunkowano się do wypowiedzi na łamach rzeszowskiej „Gazety Wyborczej” z 19 maja br. dwóch działaczy Podkarpackiej OIIB Zbigniewa Detyny i Grzegorza Bajorka (została ona również opublikowana w GW z 26 maja br.),

- zapoznano się ze zmianami, jakie sejmowa komisja „Przyjazne Państwo” proponuje wprowadzić do ustawy Prawo budowlane oraz do Ustawy z 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów.

- Tego samego dnia Związek Nauczycielstwa Polskiego zorganizował jednodniowy strajk. Nauczyciele domagają się większych podwyżek, zachowania wcześniejszych emerytur oraz innych przywilejów wynikających z Karty nauczyciela.
- **28 maja br.** w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Krajowej Rady, podczas którego m.in.:
 - Prezes Zbigniew Grabowski podziękował działaczom Łódzkiej OIIB za pomysł oraz za zorganizowanie ogólnopolskiej konferencji „80 lat samodzielnych funkcji technicznych w polskim budownictwie”. Zwrócił uwagę na zamieszczone w materiałach konferencyjnych referaty, a szczególnie na referat ministra Olgierda Dziekońskiego, poruszający problemy istotne dla przyszłości samorządu zawodowego inżynierów budownictwa,
 - przyjęto projekt porządku obrad VII Krajowego Zjazdu PIIB,



- przedyskutowano zaproponowane przez Komisję Prawno-Regulaminową Krajowej Rady projekty zmian w Statucie PIIB, w regulaminach organów Krajowej Izby oraz Okręgowych Izb, jak również w Zasadach Gospodarki Finansowej PIIB,
- przyjęto projekt regulaminu obrad VII Krajowego Zjazdu PIIB oraz projekt budżetu Krajowej Izby na 2009 r.,
- przyjęto uchwałę w sprawie zaświadczeń wydawanych przez Okręgowe Izby członkom samorządu zawodowego inżynierów budownictwa,
- odrzucono zaproponowane przez prawnika Krajowej Izby zmiany w Regulaminie z 25 maja 2005 r., określającym procedury postępowania przy zawieszaniu i skreślaniu członków samorządu zawodowego inżynierów budownictwa,
- ustalono listę krajowych i zagranicznych gości VII Krajowego Zjazdu PIIB,
- zapoznano się z wnioskami uchwalonymi przez zjazdy Okręgowych Izb, które zostały zaadresowane do Krajowej Izby,
- przyjęto uchwałę w sprawie nadania honorowych odznak PIIB,
- przyjęto stanowisko Krajowej Rady w sprawie zmian w ustawach: Prawo budowlane oraz o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów, proponowanych przez sejmową komisję „Przyjazne Państwo”.
- **29 maja br.** w siedzibie ŁOIIB dr inż. Jacek Szer – Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego w Łodzi – przeprowadził ciekawe szkolenie na temat praktycznych aspektów wybranych problemów Prawa budowlanego. Wzięło w nim udział 40 osób, przy czym jako naganny należy potraktować fakt nieprzybycia na szkolenie aż 34 uprzednio zapisanych członków ŁOIIB.
- **29-31 maja br.** w Jedlni-Letnisku koło Radomia działacze Mazowieckiej OIIB zorganizowali spotkanie przedstawicieli Izb Okręgowych zajmujących się problematyką doskonalenia kwalifikacji zawodowych członków samorządu zawodowego inżynierów budownictwa.
- **30-31 maja br.** w Serocku odbyły się „Warsztaty dotyczące spraw wpływających do sądów dyscyplinarnych oraz rzeczników odpowiedzialności zawodowej”, zorganizowane przez Krajową Izbę Inżynierów Budownictwa. Szkolenie to było obowiązkowe

dla wszystkich członków Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, Krajowych Rzeczników Odpowiedzialności Zawodowej, przewodniczących Okręgowych Sądów Dyscyplinarnych oraz Okręgowych Rzeczników Odpowiedzialności Zawodowej.

- **2 czerwca br.** w Domu Technika w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom ogólnopolskiego konkursu „Budowa Roku 2007”.
- **6 czerwca br.** o godz. 17.00 rozpoczął się II Piknik Inżynierski z udziałem 130 członków naszej Izby z terenu Łodzi i województwa łódzkiego. Wśród gości brylowali: dr inż. Janusz Rymśa – Sekretarz Krajowej Rady PIIB z Małżonką oraz dr inż. Jacek Szer – Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego w Łodzi. Oprawę muzyczną pikniku zapewnił siedmioosobowy zespół Boba Jazz Band, który przyjechał z Krakowa wraz ze swoją stałą wokalistką. Do godz. 22.00 towarzyszyła nam solidna muzyka jazzowa, w tym dość duży wybór standardów epoki swingu zaczerpniętych z twórczości Counta Basiego i Duke’a Ellingtona oraz hity z repertuaru orkiestry Glenna Millera. Nie zabrakło także muzyki rozrywkowej i tanecznej, jak również najpiękniejszych światowych evergreenów. Kto nie był na II Pikniku Inżynierskim – niech żałuje! (Z piknikiem jest także związana publikacja zamieszczona na stronie 24).
- **6-8 czerwca br.** w Krakowie odbył się Krajowy Zjazd Delegatów PZITB.
- **9-11 czerwca br.** w Centrum Konferencyjnym Instytutu Europejskiego przy ul. Piotrkowskiej 258/260 miała miejsce VI Międzynarodowa Konferencja „Analytical Models and New Concepts in Concrete and Masonry Structures”, której bezpośrednim organizatorem był Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska PŁ.
- **10 czerwca br.** w głównej auli Budyńku Trzech Wydziałów Politechni-



Po uroczystości wręczenia uprawnień budowlanych – 25 czerwca 2008 r.

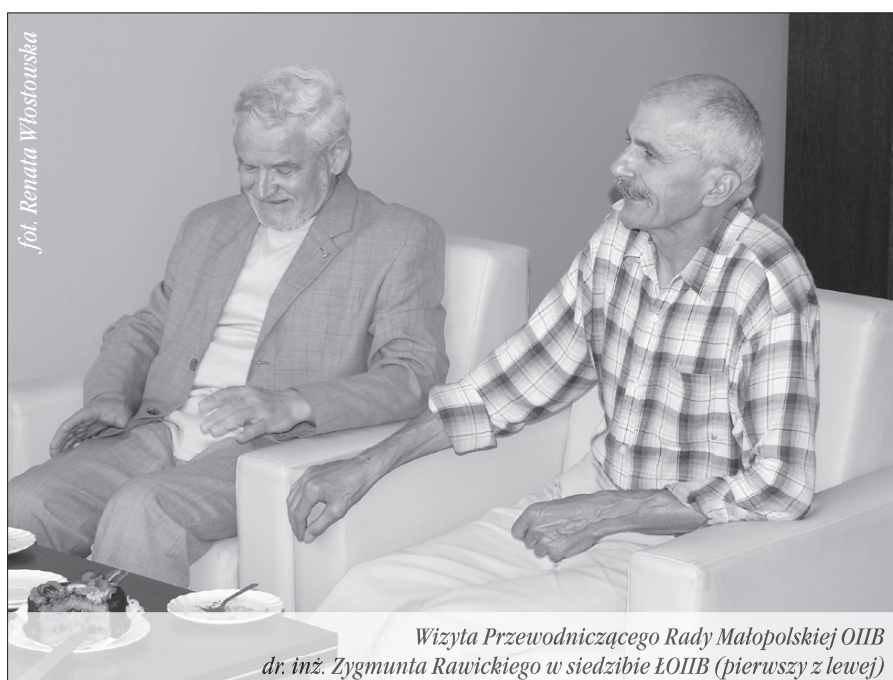
ki, Łódzki Urząd Wojewódzki zorganizował konferencję pod hasłem „Rzetelni przedsiębiorcy na rynku wyrobów budowlanych”. Otwarcia konferencji dokonała pani Jolanta Chełmińska – Wojewoda Łódzki, a obrady bardzo sprawnie prowadził pan Ryszard Kowalski – prezes Związku Pracodawców Producentów Materiałów dla Budownictwa i jednocześnie przewodniczący Rady Wyrobów Budowlanych. Pan Olgierd Dziekoński – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury – wygłosił referat pt. *Propozycje zmian w Ustawie z 16 kwietnia 2004 r. o wyrobach budowlanych*, a pan Robert Dziwiński – Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego – przedstawił referat pt. *Nadzór budowlany – kontrola rynku wyrobów budowlanych*. Tę interesującą konferencję podsumował pan minister Olgierd Dziekoński, który m.in. odniósł się do działalności samorządu zawodowego inżynierów budownictwa postulując, aby to samorząd zawodowy wypracował stanowisko w kwestii budowlanej normalizacji. Należy bowiem rozstrzygnąć czy to aparat państwowy ma dyrektywnie określać wymagania normowe, czy też decydować mają obiektywne kryteria, wynikające z zasad wiedzy technicznej.

- **11 czerwca br.** przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Widzewa (Wydział I Cywilny) została zawarta ugoda pomiędzy Łódzką Okręgową Izbą Inżynierów Budownictwa a Spółką Akcyjną „Dalkia Łódź”, określająca zasady odpłatnego korzystania z nieruchomości Izby przy ul. Północnej 39 na potrzeby sieci ciepłowniczej. W ten sposób wreszcie zakończyła się kilkuletnia batalia, którą rozpoczęliśmy w 2004 roku z Zakładem Sieci Ciepłej wchodzącym w skład Zespołu Elektrociepłowni w Łodzi.
- **13 czerwca br.** w siedzibie Izby przy ul. Północnej 39 miało odbyć się szkolenie na temat problemów związanych z projektowaniem połą-

czeń konstrukcji stalowych według Eurokodu 3. Niestety, na 3 dni przed tym terminem musieliśmy przeprosić pana profesora Antoniego Biegusa z Politechniki Wrocławskiej i odwołać szkolenie, na które zapisały się tylko **dwie** osoby. Nie chcieliśmy bowiem dopuścić do sytuacji, w której na wykład (bezpłatne szkolenie) wybitnego autorytetu z zakresu konstrukcji stalowych przychodzi zaledwie kilka osób.

- **18 czerwca br.** w siedzibie ŁOIIB odbyło się IX posiedzenie Rady naszej Izby, podczas którego m.in.:
 - Przewodniczący Rady wręczył listy gratulacyjne członkom Komitetu Organizacyjnego Konferencji ŁOIIB „80 lat samodzielnych funkcji technicznych w polskim budownictwie” oraz inżynierowi Boguszowi Lisowi, który przekazał Izbie nieodpłatnie kilkanaście roczników czasopism naukowo-technicznych z okresu 1961-2006,
 - dokonano omówienia Konferencji ŁOIIB „80 lat samodzielnych funkcji technicznych w polskim budownictwie”,
 - podsumowano dokonania VII Zjazdu ŁOIIB,
 - omówiono przygotowania do VII Krajowego Zjazdu PIIB,

- zatwierdzono wszystkie uchwały podjęte przez Prezydium Rady podczas posiedzeń w dniach 28 kwietnia i 26 maja br.,
- wysłuchano informacji przewodniczących: Komisji Kwalifikacyjnej, Sądu Dyscyplinarnego oraz Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej o działalności tych organów Izby w okresie 12 marca – 18 czerwca br.,
- dokonano podsumowania II Pikniku Inżynierskiego.
- **20-21 czerwca br.** w Warszawie odbył się VII Krajowy Zjazd Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, który został zwołany przez Krajową Radę Izby jako zwyczajny zjazd sprawozdawczy. Szerzej o pracach tego najwyższego organu Krajowej Izby piszemy na str. 13-15.
- **25 czerwca br.** po raz szósty w siedzibie naszej Izby (a po raz jedenasty w ogóle) miała miejsce uroczystość wręczenia decyzji o nadaniu przez Komisję Kwalifikacyjną ŁOIIB uprawnień budowlanych osobom, które w sesji wiosennej pomyślnie przeszły przez wszystkie szczeble postępowania kwalifikacyjnego oraz zdały stosowne egzaminy. W imieniu Wojewody Łódzkiego wystąpił dr inż. Jacek Szer – Wojewódzki Inspektor Nadzo-



Wizyta Przewodniczącego Rady Małopolskiej OIIB dr. inż. Zygmunta Rawickiego w siedzibie ŁOIIB (pierwszy z lewej)

ru Budowlanego w Łodzi. Przybyłe na uroczystość osoby przed otrzymaniem uprawnień złożyły ślubowanie potwierdzone własnoręcznym podpisem (tekst ślubowania opublikowaliśmy w nr 1/2003 „Kwartalnika Łódzkiego” na str. 15).

- Tego samego dnia w Sali Lustrzanej Muzeum Historii Miasta Łodzi nastąpiło uroczyste wręczenie nagród gospodarczych Wojewody Łódzkiego.
- **26 czerwca br.** w siedzibie ŁOIIB miała miejsce skromna uroczystość z okazji jubileuszu dwudziestopięcioletnia święceń kapłańskich księdza Kazimierza Kurka SDB, który od pięciu lat sprawuje funkcję kapelana naszej Izby (o jubileuszu Księdza Kapelana piszemy na stronie 26).
- **26-28 czerwca br.** odbyła się Międzynarodowa Konferencja „PRO-REVITA 2008” pod hasłem „Modele rewitalizacji stosowane w miastach dziedzictwa europejskiego”. Głównym organizatorem konferencji był Instytut Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej.
- w lipcu 1938 roku ukazał się pierwszy numer „Inżynierii i Budownictwa” – organu Związku Polskich Inżynierów Budowlanych, a dzisiaj czołowego miesięcznika naukowo-technicznego, pierwszego na liście czasopism prenumerowanych od 2005 roku przez członków naszej Izby. Z okazji pięknego jubileuszu siedemdziesięciolecia Przewodniczący Rady ŁOIIB skierował list gratulacyjny zaadresowany do pana dr inż. Stefana Pyraka – redaktora naczelnego i zarazem prezesa Zarządu Fundacji PZITB „Inżynieria i Budownictwo”.
- **16 lipca br.** roboczą wizytę w naszej Izbie złożył dr inż. Jacek Szer – Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego w Łodzi. Omówiono bieżące problemy związane ze współpracą organów nadzoru budowlanego z Łódzką Okręgową Izbą Inżynierów Budownictwa. Wymieniono również uwagi na temat projektu ustawy o

zmianie ustawy Prawo budowlane, ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw.

- **19 lipca br.** dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin świętował pan doc. dr inż. Jerzy Widera – były długoletni redaktor naczelny miesięcznika PZITB „Przegląd Budowlany”. *Ad multos annos*, Szanowny Panie Docencie!
- **29 lipca br.** oficjalną wizytę w naszej Izbie złożył dr inż. Zygmunt Rawicki – przewodniczący Rady Małopolskiej OIIB, który m.in. zwiedził siedzibę Izby oraz wpisał się do księgi pamiątkowej Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. W trakcie przeprowadzonych rozmów

wymieniono doświadczenia oraz poruszono zagadnienia żywotnie interesujące działaczy zarówno Łódzkiej jak i Małopolskiej Izby.

- **31 lipca br.** w auli im. prof. W. Krywickiego (Politechnika Łódzka) odbyło się przedostatnie z szesnastu regionalnych spotkań konsultacyjnych, dotyczących projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane, ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (więcej na ten temat piszemy na str. 20-22).
- **1 sierpnia br.** o godz. 17.00 uczciliśmy bohaterów Powstania Warszawskiego w sześćdziesiątą czwartą rocznicę jego wybuchu.

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINU NA UPRAWNIENIA BUDOWLANE

Z uwagi na duże zainteresowanie kursami przygotowującymi do egzaminu na uprawnienia budowlane Łódzka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa planuje w drugim półroczu 2008 roku zorganizować równolegle dwa kursy: podstawowy i weekendowy.

W ramach 140 godzin wykładów na każdym kursie omówione zostaną zagadnienia z prawa budowlanego, przepisów techniczno-budowlanych podstawowych specjalności budownictwa, ochrony przeciwpożarowej i środowiska, certyfikacji, normalizacji, stosowania wyrobów budowlanych, prawa zamówień publicznych itp. Zajęcia prowadzić będą wybitni specjaliści. Zapewniamy komplet materiałów szkoleniowych.

W drugim półroczu 2008 r. zostaną zorganizowane następujące kursy:

Kurs weekendowy – zajęcia planowane są od piątku od godz. 16.30 (6 razy po 4 godz. i 3 razy po 3 godz.) do niedzieli (sobota i niedziela od godz. 9.15 – po 6 godz.). Termin kursu weekendowego: **12 września – 16 listopada br.** (27 dni wykładowych). Spotkanie organizacyjne: **12 września (piątek), godz. 16.30.** Koszt uczestnictwa dla osób nienależących do ŁOIIB wynosi 2800,00 zł, a dla czynnych członków naszej Izby 2500,00 zł. Warunkiem uruchomienia kursu weekendowego jest zgłoszenie odpowiedniej liczby osób.

Kurs podstawowy odbywać się będzie od poniedziałku do czwartku (po godz. 16.00): po 4 godz. – w poniedziałki i dodatkowo 8 razy w inne dni, po 3 godz. – pozostałe wtorki, środy i czwartki oraz jednorazowo w sobotę 11 października od godz. 9.15 (6 godz.). Termin kursu podstawowego: **8 września – 18 listopada br.** (40 dni wykładowych). Spotkanie organizacyjne: **8 września (poniedziałek), godz. 16.15.** Koszt uczestnictwa dla osób nienależących do ŁOIIB wynosi 2200,00 zł, a dla pełnoprawnych członków naszej Izby – 2000,00 zł.

Zapisy trwają od **1 lipca 2008 r.** osobiście w biurze Izby, telefonicznie, za pomocą faksu lub poczty elektronicznej. Potwierdzeniem zgłoszenia jest otrzymanie informacji o numerze konta do wnoszenia opłaty za kurs oraz numeru identyfikacyjnego, który należy podać na dokumencie wpłaty. Wpłat należy dokonać do **5 września br.** (kurs podstawowy) i do **10 września br.** (kurs weekendowy).

Bliższych informacji udziela biuro ŁOIIB (tel. 042 632 97 39).

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Globtroter

Wywiad z prof. dr. hab. inż. Ryszardem Kowalczykiem

Dlaczego wybrał Pan ten zawód i jakie wzory Pana ukształtowały?

Studia rozpoczynałem tuż po wojnie w roku 1946, gdy Warszawa leżała w gruzach. Wydawało mi się, że wybierając zawód inżyniera budownictwa będę mógł aktywnie uczestniczyć w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych. Po maturze byłem zdecydowany na studia politechniczne, wahałem się między Wydziałem Elektrycznym a Wydziałem Inżynierii Lądowej, ale po dyskusjach w gronie znajomych dokonałem wyboru.

Tak jak w każdej dziedzinie ważną rolę w życiu zawodowym odgrywają mistrzowie, stanowiący na ogół niedościgły wzór postępowania, których wskazania i nauki pamięta się przez całe życie. Pierwszą osobą, jaką chcę tu wymienić, był mój promotor prof. dr Wacław Olszak. Pod jego kierunkiem wykonałem pracę doktorską i przez wiele lat pracowałem w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN. Jemu zawdzięczam ukierunkowanie i zainteresowanie konstrukcjami sprężonymi, możliwość kilkuletniego stażu w Eidgenössische Material-Prüfungsanstalt (EMPA) w Szwajcarii oraz zaangażowanie już w latach pięćdziesiątych w działalność International Association for Bridge and Structural Engineering (IABSE). Te pierwsze międzynarodowe kontakty w znacznym stopniu pomogły mi w dalszym rozwoju zawodowym i naukowym. Dzięki pomocy mojego promotora wkrótce po obronie doktoratu udało mi się uzyskać angaż w biurze projektów prof. Fritza Leonhardta – wielkiego pioniera konstrukcji sprężonych i w tym czasie największego autorytetu w tej dziedzinie. Staż ten i udział w projektowaniu mostów sprężonych był bardzo cennym uzupełnieniem mojej działalności naukowo-badawczej, a pobyt i praca w Stuttgarcie zaowocowa-

ły długotrwałymi więzami przyjaźni z prof. Leonhardtem, stając się w licznych przypadkach kluczem otwierającym dalsze kontakty w wielu ośrodkach Europy.

Bardzo ważna była dla mnie współpraca z prof. Zbigniewem Wasiutyńskim. Każdy, kto się z nim zetknął, a w szczególności kto miał okazję z nim pracować, przyzna, że jego urok osobisty, wiedza i takt w sposób istotny kształtowały postawy młodych inżynierów i ogromnie wzbogacały nie tylko w zakresie specjalizacji mostowej, ale w jakże szerokim aspekcie humanistycznym. Choć żartobliwie Profesor nazywał mnie „kukulczym jajem”, bo w jego katedrze znalazłem się tylko na krótko między zakończeniem doktoratu a pracą w IPPT PAN, to jednak zapoczątkowana wtedy współpraca była kontynuowana potem w IPPT PAN oraz w Komitecie Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN i

pozostanie na zawsze bardzo miłym wspomnieniem.

Profesor Czesław Eimer był moim bezpośrednim przełożonym w czasie pracy w IPPT PAN w pracowni konstrukcji sprężonych. Był nie tyle szefem, co przyjaznym starszym kolegą. Jemu zawdzięczam w dużej mierze wybór tematu habilitacji oraz życzliwą pomoc i wskazówki w czasie jej przygotowywania.

Nie sposób nie wymienić tu także prof. Antoniego Sawczuka. W podobnym okresie studiowaliśmy na Politechnice Warszawskiej, w tym samym dniu broniiliśmy nasze doktoraty. Razem pracowaliśmy pod kierunkiem prof. Olszaka, z tym, że Antek poszedł w kierunku teorii plastyczności, ja natomiast pozostałem wierny konstrukcjom sprężonym. Po pewnym czasie został kierownikiem Zakładu Mechaniki Ośrodków Ciągłych IPPT PAN. Był szefem wymagającym, ale bardzo przyjaznym ludziom,



prof. dr. hab. inż. Ryszard Kowalczyk

urodził się 24 września 1928 r. w Dęblinie. W 1951 r. ukończył studia na Wydziale Inżynierii Politechniki Warszawskiej, uzyskując tytuł magistra inżyniera budownictwa lądowego. W 1957 r. obronił pracę doktorską, a w 1967 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego. Tytuł profesora otrzymał w 1992 r.

Pracował na Politechnice Warszawskiej, w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN, w Instytucie Techniki Budowlanej oraz na Politechnice Białostockiej. Ponad 30 lat spędził poza granicami kraju: staże naukowe lub projektowe w Niemczech (1957-1958), Szwajcarii (1960-1963), Kanadzie (1968-1969) i Stanach Zjednoczonych (1976-1982). W latach 1983-1989 był ekspertem ONZ na Bliskim Wschodzie, a od roku 1992 do chwili obecnej pracuje na stanowisku profesora w Uniwersytecie Beira Interior w Portugalii.

Łączna liczba opublikowanych prac profesora Ryszarda Kowalczyka obejmuje ponad 96 pozycji, w tym autorstwo lub udział współautorski w 11 książkach lub monografiach. Jest m.in. współautorem monografii pt. *Structural System for Tall Buildings* wydanej w 1995 roku w Nowym Jorku.

Jest honorowym profesorem kilku uczelni, m.in. Politechniki Krakowskiej i Politechniki Śląskiej.

Pomimo upływu czasu, Profesor imponuje sprawnością fizyczną, przekonująco potwierdzając maksymę „W zdrowym ciele – zdrowy duch”.

jego radom i wskazówkom zawdzięczać bardzo wiele w mojej karierze zawodowej. Wspominam go z najwyższym uznaniem jako świetnego naukowca, ale i ogromnie życzliwego człowieka. Był moim przyjacielem, prawie do ostatnich jego dni byliśmy w kontakcie listownym, planowaliśmy wspólne działania i publikacje.

Jak przebiegała ścieżka Pana kariery zawodowej?

Studia na Politechnice Warszawskiej ukończyłem w 1951 roku i rozpocząłem pracę w Instytucie Techniki Budowlanej, gdzie w Zakładzie Doświadczalnictwa brałem udział w badaniach i wdrażaniu konstrukcji powłokowych projektowanych przez BISTYP. Po uzyskaniu tzw. aspirantury zacząłem pracę nad doktoratem pod kierunkiem prof. dr. Wacława Olszaka w Zakładzie Wytrzymałości Materiałów na Wydziale Budownictwa Przemysłowego Politechniki Warszawskiej. Doktorat obroniłem w 1957 r. i otrzymałem etat adiunkta w II Katedrze Mostów Politechniki Warszawskiej, kierowanej przez prof. dr. Zbigniewa Wasiutyńskiego. W 1959 r. rozpocząłem pracę w Zakładzie Mechaniki Ośrodków Ciągłych IPPT PAN. Pracowałem także w niepełnym wymiarze godzin w Instytucie Techniki Budowlanej w Zakładzie Konstrukcji Sprężonych. W tym okresie przebywałem najpierw na prawie rocznym stażu w biurze projektów prof. Fritza Leonhardta w Stuttgarcie, a potem przez trzy lata (1960-1963) w Zurychu w EMPA (Eidgenössische Material-Prüfungsanstalt), gdzie miałem okazję uczestniczyć w unikatowych badaniach dynamicznych i zmęczeniowych mostu Opfikon. Po obronie w 1967 r. pracy habilitacyjnej na Politechnice Warszawskiej (z dziedziny zachowania konstrukcji betonowych pod działaniem obciążeń dynamicznych) uzyskałem stypendium zagraniczne i przez rok pracowałem w The University of Calgary w Kanadzie. W 1975 r. otrzymałem z Lehigh University w Bethlehem PA w Stanach Zjedno-

czonych propozycję pracy i objęcia funkcji sekretarza w międzynarodowej organizacji Council on Tall Buildings and Urban Habitat. W Stanach przebywałem prawie dwa lata, ale sekretarzem tej organizacji byłem przez ponad 10 lat, dojeżdżając do Lehigh University corocznie na okres 2-3 miesięcy. Z organizacją tą jestem związany do dzisiaj i pełniłem w niej w latach 2001-2007 funkcję wiceprzewodniczącego na Europę, a obecnie jestem nadal członkiem Steering Committee.

W 1977 r. rozpocząłem pracę w Instytucie Budownictwa Politechniki Białostockiej, gdzie pełniłem kolejno funkcje kierownika Zakładu, a potem dyrektora Instytutu i dziekana wydziału. W 1983 r. otrzymałem z UNESCO propozycję objęcia funkcji eksperta do spraw szkolnictwa technicznego i zawodowego na Bliskim Wschodzie z siedzibą w Ammanie w Jordanii. Funkcję eksperta UNESCO pełniłem przez 6 lat, a w 1989 r. wróciłem do Polski do pracy w Politechnice Białostockiej. W 1992 r. otrzymałem tytuł profesora. W tymże roku Rektor Uniwersytetu Beira Interior z Covilhã w Portugalii upoważnił mnie do znalezienia w Polsce grupy profesorów różnych specjalności, którzy mogliby przez co najmniej 2 lata pracować w Portugalii. Wraz z tą grupą od 1992 r. pracowałem w Uniwersytecie Beira Interior. Zostałem tam powołany na stanowisko dziekana i powierzono mi zadanie unowocześnienia studiów na Wydziale Budownictwa oraz uzyskania akredytacji Stowarzyszenia Inżynierów. Po 4-letniej kadencji dziekańskiej pozostaję na tej uczelni, pełniąc funkcję profesora.

Co znajduje się w obszarze Pana zainteresowań naukowych?

Moje zainteresowania naukowe ulegały pewnym zmianom. W pierwszym okresie pracy zawodowej zarówno w Instytucie Techniki Budowlanej jak i w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki zajmowałem się konstrukcjami sprężonymi. Rozszerzeniem i uzupeł-

nieniem tych zainteresowań były badania w zakresie zachowania się konstrukcji, zwłaszcza konstrukcji sprężonych, pod działaniem obciążeń dynamicznych. Te badania prowadziłem głównie za granicą w EMPA w Szwajcarii i potem w Uniwersytecie Calgary w Kanadzie. Tym zagadnieniom poświęcona była również moja habilitacja. Po związaniu się z Council on Tall Buildings and Urban Habitat moje zainteresowania naukowe przeniosły się na dziedzinę konstrukcji budynków wysokich. W rezultacie powstała książka wydana przez Council: *Structural Systems for Tall Buildings*, której byłem inicjatorem, współautorem i kierownikiem zespołu redakcyjnego. Wymieniam tu tylko główne nurty, ponieważ w działalności na uczelniach i instytutach uczestniczyłem również w badaniach o innej tematyce, jakkolwiek zawsze była ona związana z tematyką konstrukcji. W chwili obecnej mogę powiedzieć, że podstawowa tematyka, którą się interesuję i śledzę, to budynki wysokie.

Jakie są Pana pasje pozazawodowe?

Zastanawiam się, czy to, co wymienię, to rzeczywiście pasje. Jedną z nich są na pewno zainteresowania sportowe. Już w okresie studenckim związałem się z żeglarstwem. Po zdobyciu odpowiednich uprawnień nie wyobrażałem sobie wakacji innych niż spędzone na jeziorach mazurskich. Regularnie wraz z grupą przyjaciół uczestniczyłem jako instruktor żeglarstwa w obozach AZS a potem AWF Warszawa. Zawsze byłem zwolennikiem czynnego wypoczynku i drugą dyscypliną sportu, którą bardzo intensywnie uprawiałem, było narciarstwo. W czasie trzyletniego pobytu w Szwajcarii często miałem możliwość spędzania narciarskich weekendów w Alpach. Nie ominąłem także możliwości jazdy na nartach w czasie pobytu w Kanadzie i na Bliskim Wschodzie w Libanie.

Znacznie później, bo dopiero w latach sześćdziesiątych, moja małżonka namówiła mnie na rozpoczęcie gry w tenisa, który stał się jednym z moich

ulubionych sposobów wypoczynku. Bardzo regularnie grywaliśmy w tenisa w czasie pobytu na Bliskim Wschodzie i w Portugalii. Lubię także grać w brydża, traktuję tę grę jako przyjemność i możliwość spędzenia czasu w miłym towarzystwie.

Jeśli chodzi o zainteresowania pozasportowe i pozazawodowe, to w pewnym sensie moją pasją stało się budowanie więzi współpracy między Polską i Portugaliją. Okazją stał się udział znacznej grupy Polaków w rozbudowie i unowocześnianiu Uniwersytetu Beira Interior. Zaistniały pewne warunki, które pozwoliły na szukanie kontaktów i budowanie podstaw współpracy z szeregiem uniwersytetów w Polsce. Myślę, że w chwili obecnej dzięki tym inicjatywom i przy moim skromnym udziale Uniwersytet Beira Interior może się poszczycić rzeczywistą współpracą i wymianą naukową z całym szeregiem politechnik w Polsce. Współpraca z Polską, poszukiwanie partnerów do prac naukowych czy wykładowców jest obecnie w UBI chlebem powszednim.

W swojej długiej karierze zawodowej ponad 30 lat spędził Pan za granicą. Jak wygląda obecnie Pana praca w Portugalii?

Jak wspominałem wcześniej, na początku mojego pobytu w Portugalii, poza pracą dydaktyczną, jako profesor pełniłem funkcje dziekana wydziału. Był to okres bardzo intensywny również pod względem organizacyjnym, ponieważ konieczne było opracowanie i wprowadzenie nowych programów nauczania, unowocześnienia i wyposażenia laboratoriów, znalezienia obsady dydaktycznej dla nowych specjalizacji oraz przekonania studentów do wykładów w języku angielskim. Zarówno ja jak i ściśle współpracujący ze mną zespół polskich profesorów, nie znaliśmy języka portugalskiego, jednak jako dziekan musiałem uczestniczyć regularnie w odbywających się w tym języku obradach Rady Naukowej uczelni, na których podejmowano wszystkie strate-

giczne decyzje. W wielu przypadkach, gdy obrady dotyczyły naszego wydziału, prowadzono je w języku angielskim, aby umożliwić mi pełny udział. Muszę podkreślić bardzo przyjazny stosunek i wszechstronną pomoc ze strony Rektora uczelni, także w wielu sprawach dotyczących wydziału. Po kilku latach kierownictwo przejął mój zastępca, Portugalczyk, a ja mogłem oddać się wyłącznie pracy dydaktycznej i badawczej.

Od początku pracy w Portugalii prowadziłem wykłady z konstrukcji sprzężonych oraz przedmiot Projekt. Studia w Portugalii były (używam terminu były, ponieważ od niedawna został wprowadzony dwustopniowy system boloński) nieco inaczej zorganizowane niż w Polsce. Na uniwersytecie (także na wydziałach technicznych) trwały 5 lat i kończyły się stopniem licencjata. Tytuł inżyniera można było uzyskać tylko po ukończeniu studiów na wydziałach akredytowanych przez Stowarzyszenie Inżynierów, po stażu pod kierunkiem doświadczonego specjalisty. Kurs magisterski był organizowany tylko w niektórych uniwersytetach i trwał minimum 2 lata, wymagał przygotowania dysertacji magisterskiej. Normalny kurs licencjacki miał w programie szereg przedmiotów, ale nie była wymagana końcowa praca dyplomowa. Korzystając z polskich wzorów, wprowadziliśmy na kursie budownictwa w UBI przedmiot Projekt – pewien ekwiwalent pracy dyplomowej, składający się z trzech części, z których każda musiała zostać zaliczona: cyklu wykładów dotyczących rozwoju konstrukcji, seminariów przygotowywanych i prezentowanych przez studentów oraz pracy projektowej wykonywanej pod nadzorem jednego z wykładowców wydziału i bronionej przed komisją powoływaną przez profesora odpowiedzialnego za przedmiot.

W tym roku praktycznie kończę swoją pracę w Portugalii. Wydział zaproponował mi pozostanie członkiem Rady Naukowej, ale nie mam już obowiązkowych obciążeń dydaktycznych.

Na podstawie długoletnich doświadczeń związanych z pracą na uczelniach zagranicznych jak ocenia Pan stan wiedzy technicznej oraz sposób przygotowania kadry technicznej budownictwa do zawodu? Z jakich wzorów powinniśmy czerpać?

Uważam, że stan wiedzy technicznej i sposób przygotowania kadry technicznej budownictwa do zawodu jest dobry. Istnieje dość istotna różnica w przygotowaniu do zawodu absolwentów uczelni technicznych w Portugalii w porównaniu z Polską. Kursy w dziedzinie budownictwa w Portugalii są planowane jako bardziej ogólne i nie ma węższych specjalności, tak jak to ma miejsce w Polsce (np. budownictwo wodne, mosty itp.). Kursy dotychczasowe, które upoważniają do uzyskania tytułu inżyniera, zawsze były pięcioletnie. Nawet teraz, po wprowadzeniu dwustopniowego systemu, Ordem dos Engenheiros zapowiedział, że będzie przyznawał uprawnienia inżynierskie tylko po kursach pięcioletnich, a więc po drugim stopniu studiów. Na wydziałach budownictwa zawsze w programie jest stosunkowo duża liczba godzin poświęconych hydraulice. Ma to swoje uzasadnienie nie tylko w przygotowaniu do pracy w dziedzinach budownictwa związanych z wodą, ale także w rozszerzeniu podbudowy teoretycznej, przydatnej później w innych przedmiotach. Przy opracowaniu programów studiów docelowym elementem było szerokie przygotowanie do zawodu. Jeśli mówiło się o specjalnościach, to takie rzeczywiście kształtują się, ale dopiero na poziomie studiów magisterskich (2 dodatkowe lata wykładów plus praca magisterska). Wspominam o tym, aby wskazać różnice w podejściu do przygotowania absolwenta uczelni wyższej do zawodu w Portugalii i Polsce. Wydaje się, że przygotowanie absolwenta szkoły średniej i sposób rekrutacji na studia mają też duży wpływ na program nauczania w uniwersytetach portugalskich i powodują konieczność wprowadzenia dość dużej dawki przedmiotów teoretycznych na pierwszym i drugim ro-

ku studiów. W rezultacie okres przygotowania inżyniera w Portugalii wydłużył się do 5 lat.

Mówię o doświadczeniu w programach nauczania w Portugalii, ale wcale nie mam na myśli tego, że nasze polskie programy powinny być w znaczący sposób zmieniane. Myślę, że celowe byłoby zwrócenie większej uwagi na studiach i we wcześniejszym kształceniu na rozwijanie samodzielności, umiejętności komunikowania się, tolerancji i akceptacji indywidualnych poglądów i podejść. W dobie szybkiego rozwoju technologicznego coraz częściej do rozwiązywania problemów potrzebne będą zespoły projektowe i badawcze, a podstawą efektywności ich działania jest nie skrepowana wymiana myśli, pomysłów, rozwiązań. Inżynierowie powinni być przygotowani do pracy w dużych zespołach, do umiejętności komunikowania się, do precyzyjnego wyrażania myśli, do szacunku dla poglądów i rozwiązań proponowanych przez innych członków zespołu.

Jest Pan zaangażowany we współpracę polskich uczelni technicznych z zagranicznymi. Jak ona przebiega i w jakich obszarach jest realizowana?

Ponieważ przez kilkanaście lat przebywałem w Portugalii, rozwijanie współpracy z uczelniami w Polsce było rzeczą naturalną. Uniwersytet Beira Interior jest stosunkowo młodym uniwersyte-tem, a w latach 1992-1994, dzięki kilkunastoosobowej grupie polskich profesorów, stanowił doskonałą bazę, aby zainicjować szeroką współpracę z Polską. Władze uniwersytetu były bardzo zainteresowane nawiązaniem bliskich kontaktów z naszymi uczelniami. Zaraz w pierwszym okresie naszego pobytu udało się zorganizować wzajemne wizyty rektorów polskich uczelni w Portugalii i rektorów UBI w Polsce oraz podpisać umowy o współpracy naukowej pomiędzy UBI i szeregiem polskich Politechnik. Rezultatem umów były wzajemne wizyty pracowników naukowych tych uczelni,

wymiana doświadczeń i inicjowanie współpracy naukowej. Jednym z jej obszarów było uczestnictwo w projektach europejskich finansowanych ze środków unijnych. Innym – współpraca bilateralna w tematach badawczych podejmowanych wspólnie przez dwie uczelnie. Następny obszar współpracy to uczestnictwo w procesie dydaktycznym w UBI. Przez szereg lat profesorowie z Polski na kilkuletnich kontraktach prowadzili wykłady na tej uczelni. Po utworzeniu na naszym wydziale specjalności architektura pierwszym miejscem poszukiwania wsparcia dydaktycznego była Polska i od trzech lat dwóch profesorów architektury z Gdańska prowadzi zajęcia na UBI. Bardzo szeroka jest współpraca w ramach programu Sokrates-Erasmus, pozwala ona na wymianę kadry naukowej i studentów. UBI może się pochwalić największą liczbą studentów przyjeżdżających z Polski pośród wszystkich uniwersytetów portugalskich. Współuczestnictwo w niektórych projektach unijnych również przewidywało kilkumiesięczne staże pracowników. Trzeba też wspomnieć o jeszcze jednym obszarze współpracy, a mianowicie o wizytach rektorskich. Zarówno rektorzy UBI dość często wizytowali uczelnie w Polsce, jak również dość często organizowane są wizyty rektorów polskich w UBI. Do tradycji można zaliczyć Dzień Uniwersytetu Beira Interior, obchodzony 30 kwietnia, w którym bardzo często uczestniczy grupa rektorów zaprzyjaźnionych uczelni polskich. Jest to bardzo symboliczny akcent ścisłych związków tego uniwersytetu z uczelniami polskimi. Znamienny był również fakt, że rektorzy UBI znaleźli się na liście gości zaproszonych na jubileusz 100-lecia Politechniki Gdańskiej.

Jakie problemy kadry technicznej budownictwa wydają się najistotniejsze z perspektywy zagranicznej?

Nie wydaje mi się, aby można było wskazać jakieś istotne problemy naszej kadry technicznej z perspektywy zagranicznej. Jeśli chodzi o profesorów polskich na uczelni w Portugalii, to spełnili

oni swoje zadania znakomicie. Kiedyś można było wskazywać na stosunkowo słabą znajomość języków obcych, dziś wydaje mi się, że ta sprawa jest wystarczająco doceniana i jak obserwuję na konferencjach naukowych, poziom opanowania języka angielskiego przez inżynierów z Polski uległ znacznej poprawie.

Na podstawie moich doświadczeń mam oczywiście pewne postulaty pod adresem szkolnictwa w Polsce, przy czym nie są one kierowane wyłącznie do szkolnictwa wyższego, ale do całego systemu edukacji. Wydaje mi się, że nasze szkolnictwo zbyt mocno opiera się na formalnym nauczaniu i formalnych wymaganiach opanowania wiedzy. Zbyt mało, moim zdaniem, poświęca się czasu na kształtowanie osobowości, samodzielności myślenia i wysnuwania wniosków oraz tolerancji dla niezależnych opinii. Jak wspomniałem wcześniej, docenienie takiego podejścia w nauczaniu pozwoliłoby na przygotowanie kadry lepiej przystosowanej do podejmowania wyzwań, do dyskusji i wymiany naukowej, do tworzenia zespołów otwartych na szeroką wymianę myśli i poglądów oraz poszukiwanie rozwiązań niekonwencjonalnych i niekoniecznie opartych na opiniach aktualnych autorytetów.

Jak w innych krajach wygląda sprawa ochrony i zabezpieczania interesów inżynierów budownictwa? Czy istnieją jakieś odpowiedniki samorządu zawodowego?

Sprawy ochrony i zabezpieczania interesów inżynierów budownictwa regulowane są w różny sposób. W Portugalii organizacją, która zapewnia ochronę interesów inżynierów w ogólności, w tym także inżynierów budownictwa, jest Stowarzyszenie Inżynierów – Da Ordem dos Engenheiros. Organizacja ta reprezentuje licencjatów studiów technicznych (*licenciadas em Engenharia*), którzy wykonują zawód inżyniera. Podstawowym zadaniem, jakie stawia sobie organizacja, jest przyczyn-

nianie się do rozwoju nauk technicznych, stymulowanie działań swoich członków na polu naukowym, zawodowym i socjalnym, jak również dbanie o przestrzeganie etyki zawodowej. Wśród zadań Stowarzyszenia wymienionych w statucie przedstawie tylko kilka podstawowych, które charakteryzują zakres działania:

1. Zapewnienie przestrzegania etyki zawodowej i poziomu kwalifikacji zawodowych inżyniera.
2. Przyznawanie tytułu zawodowego inżyniera, ustalanie zasad wykonywania zawodu.
3. Obrona interesów, praw i przywilejów swoich członków.
4. Dbłość o funkcje socjalne, godność i prestiż zawodu inżyniera.
5. Przyczynianie się do rozwoju szkolnictwa technicznego.
6. Przyczynianie się do rozwoju i doskonalenia inżynierów.
7. Ochrona tytułu inżyniera i podejmowanie kroków prawnych w przypadkach nieuprawnionego używania tego tytułu.
8. Promowanie współpracy i solidarności między członkami.
9. Podnoszenie kwalifikacji zawodowych inżynierów przez przyznawanie odpowiednich poziomów i tytułów specjalizacji i przez aktywny udział w kursach magisterskich i doktoranckich, nadawanie odpowiednich certyfikatów i świadectw zawodowych.
10. Promowanie współpracy technicznej i naukowej.

Dalsze zadania dotyczą współpracy z innymi organizacjami i spraw odpowiedzialności prawnej.

Ordem dos Engenheiros dokonuje również akredytacji kursów akademickich w zakresie inżynierii, których absolwenci mogą po odpowiednim stażu uzyskać tytuł inżyniera bez zdawania dodatkowych egzaminów. Kursy akademickie są monitorowane i w zależności od ich poziomu akredytacja udzielana jest na odpowiedni czas. Proces akredytacyjny poprzedza bardzo drobiazgową

analiza i wizytacja komisji akredytacyjnej, powołanej przez Stowarzyszenie. Absolwent wydziału po ukończeniu kursu na uczelni musi odbyć roczny staż pod kierunkiem doświadczonego inżyniera wyznaczanego przez Stowarzyszenie, kończący się opracowaniem raportu, który musi być przez nie przyjęty. W ten sposób uzyskuje się tytuł inżyniera. Absolwenci nieakredytowanych kursów akademickich muszą w tym celu zdać odpowiedni egzamin.

W Portugalii, podobnie jak w Polsce, zawód inżyniera jest uznawany za zawód zaufania publicznego. Ordem dos Engenheiros stara się mu zapewnić odpowiedni prestiż. Reprezentuje także świat inżynierski we wszystkich sprawach związanych z zawodem inżyniera i jego uprawnieniami. Organizuje konferencje i kursy specjalistyczne, służy doradztwem technicznym itp. Nie spotkałem się na terenie Portugalii z organizacjami podobnymi do naszego samorządu zawodowego inżynierów budownictwa. Całością zagadnień związanych z zawodem, uprawnieniami, doskonaleniem zajmuje się wymienione powyżej Stowarzyszenie.

Covilhã, miasto, w którym mieści się Uniwersytet Beira Interior, nazywane jest „portugalskim Manchesterem”, słynęło z wieloletniej żyjącej tam tradycji przemysłu włókienniczego i tekstylnego. Obecnie, podobnie jak w Łodzi („polskim Manchesterze”), wiele z owych fabryk jest zamkniętych. Czy podejmowane są jakieś działania rewitalizacyjne tego obszaru i na czym polegają?

Covilhã rzeczywiście kiedyś była centrum przemysłu włókienniczego Portugalii. Do dziś utrzymywana jest tradycja tego przemysłu nie tylko przez istniejące jeszcze nieliczne fabryki, ale także na uczelni przez Wydział Włókiennictwa, chyba jedyny w Portugalii oraz Muzeum Przemysłu Włókienniczego z ciekawymi eksponatami. Wiele budynków fabryk włókienniczych zostało zaadaptowa-

nych na potrzeby Uniwersytetu Beira Interior, który jest w chwili obecnej największym pracodawcą w Covilhã i kształci studentów, począwszy od nauk humanistycznych, przez nauki ścisłe i nauki techniczne aż po medycynę (to doprowadziło między innymi do budowy dużego szpitala na potrzeby regionu i uniwersytetu). Miasto posiada również niewielkie lotnisko, używane głównie do celów sportowych, ale są plany jego rozbudowy i dołączenia do sieci lotnisk krajowych. Niedawno ukończona autostrada łączy Covilhã w sieć połączeń autostradowych Portugalii i bardzo skraca czas jazdy do Lizbony i Porto czy dotarcia do Hiszpanii. Stosunkowo duża jak na niewielkie miasto liczba studentów oraz napływ nowej kadry naukowej sprzyjają rozwojowi usług i drobnej wytwórczości. W Covilhã bardzo intensywnie rozwija się przemysł turystyczny związany z górami Serra Estrela, jedynym miejscem w Portugalii, gdzie w zimie leży śnieg i można uprawiać (choć w minimalnym zakresie) sporty zimowe. Zarówno w Covilhã jak i na jej obrzeżach powstają strefy przemysłowe, gdzie koncentruje się drobna wytwórczość. Miasto przy współpracy uczelni utworzyło centrum wspomagające tworzenie małych przedsiębiorstw i wspomagające współpracę uczelni z przemysłem. Wszystkie te elementy sprawiają, że Covilhã rozwija się bardzo szybko, powstają nowe dzielnice i nowe centra komercyjne. Miasto bardzo intensywnie korzystało z funduszy europejskich i dzięki temu przebudowało i unowocześniło cały szereg zaniedbanych lub opuszczonych terenów. Jeśli można było powiedzieć kilkanaście lat temu, że w wielu miejscach straszły ciągle swym widokiem opuszczone hale fabryczne, to w chwili obecnej jest takich opuszczonych fabryk już bardzo niewiele.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

*przygotowała
Renata Włostowska*

Nasza Izba w statystyce

(dane z 4 sierpnia 2008 r.)

Aktualnie na liście członków naszej Izby umieszczone są 7222 osoby, które pełnią samodzielne funkcje techniczne w budownictwie w niżej wymienionych specjalnościach:

- konstrukcyjno-budowlanej 3791 . (52,49%)
- instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń ciepłych, wentylacyjnych, gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych . . 1461 . (20,23%)
- instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych 1254 . (17,36%)
- drogowej 305 . (4,22%)
- wodno-melioracyjnej* 158 . (2,19%)
- kolejowej 87 . (1,21%)
- telekomunikacyjnej 62 . (0,86%)
- architektonicznej 60 . (0,83%)
- mostowej 44 . (0,61%)

* Decyzje o stwierdzeniu kwalifikacji do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie w specjalności wodno-melioracyjnej były wydawane w okresie od 1 kwietnia 1975 r. do 31 grudnia 1994 r. i pozostały w mocy zgodnie z zasadą zachowywania praw dobrze nabytych.

Dane statystyczne na temat członków ŁOIIB wg kryteriów:

wykształcenia:

- 3702 inżynierów stanowi 51,26% członków Izby
- 3248 techników stanowi 44,97% członków Izby
- 272 majstrów stanowi 3,77% członków Izby

wieku:

- 490 członków (6,78%) w wieku od 26 do 35 lat,
- 757 członków (10,48%) w wieku od 36 do 45 lat,
- 2531 członków (35,05%) w wieku od 46 do 55 lat,

- 2635 członków (36,49%) w wieku od 56 do 65 lat,
- 809 członków (11,20%) w wieku powyżej 65 lat.

płci:

W naszym gronie mamy 850 Koleżanek (11,77%) oraz 6372 Kolegów (88,23%).

miejsca zamieszkania:

dzielnica Łódź-Bałuty	987 . (13,67%)
dzielnica Łódź-Polesie	790 . (10,94%)
dzielnica Łódź-Widzew	609 . (8,43%)
dzielnica Łódź-Górna	596 . (8,25%)
powiat bełchatowski	448 . (6,20%)
powiat zgierski	355 . (4,92%)
Piotrków Trybunalski	337 . (4,67%)
powiat pabianicki	322 . (4,46%)
powiat sieradzki	246 . (3,41%)
powiat tomaszowski	245 . (3,39%)
dzielnica Łódź-Śródmieście	244 . (3,38%)
powiat radomski	222 . (3,07%)
powiat kutnowski	214 . (2,96%)
Skierniewice	198 . (2,74%)
powiat łowicki	166 . (2,30%)
powiat łódzki wschodni	165 . (2,28%)
powiat piotrkowski	165 . (2,28%)
powiat wieluński	162 . (2,24%)
powiat opoczyński	158 . (2,19%)
powiat zduńskowolski	104 . (1,44%)
powiat łaski	93 . (1,29%)
powiat pajęczański	82 . (1,14%)
powiat rawski	74 . (1,02%)
powiat skierniewicki	65 . (0,90%)
powiat poddębicki	64 . (0,89%)
powiat łęczycki	54 . (0,75%)
powiat brzeziński	30 . (0,42%)
powiat wieruszowski	27 . (0,37%)

Należy dodać, że pełne prawa członka samorządu zawodowego inżynierów budownictwa posiadają **6772 osoby**, ponieważ 427 osób zostało zawieszonych na swój wniosek z powodu czasowego zaprzestania wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, a 23 osoby zostały zawieszone na wniosek Skarbnika Rady Izby na skutek nieuiszczenia składek członkowskich przez okres dłuższy niż 6 miesięcy.

VII Krajowy Zjazd PIIB

Wracaliśmy z Warszawy z poczuciem nie tylko dobrze spełnionego obowiązku, ale również satysfakcji, albowiem VII Krajowy Zjazd Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa reprezentanci okręgu łódzkiego zgodnie uznali za udany.

Zaczął się może nieszczególnie, bo od kilkunastominutowego opóźnienia, ale potem już było coraz lepiej. Prezes Krajowej Rady PIIB – prof. Zbigniew Grabowski – otworzył zjazd i na początku powitał dość licznie przybyłych gości, w tym przedstawicieli rządu w osobach: ministra Olgierda Dziekońskiego i Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego – pana Roberta Dziwińskiego oraz przedstawiciela parlamentu pana posła Janusza Piechocińskiego – przewodniczącego Sejmowej Komisji Infrastruktury, a jednocześnie przewodniczącego Stałej Podkomisji ds. Transportu Kolejowego, Łączności i Nowoczesnych Technik Informacyjnych. Raczej słabo dopisali goście zagraniczni. Na kilkunastu zaproszonych przybyło tylko dwóch: dr Jiří Plička – wiceprezes Czeskiej Izby Uprawnionych Inżynierów i Techników (ČKAIT) oraz doc. Štefan Kolcun – wiceprezes Słowackiej Izby Inżynierów Budownictwa (SKSI). Nie zawiedli przedstawiciele stowarzyszeń naukowo-technicznych oraz innych organizacji działających w sferze szeroko rozumianego budownictwa; dość licznie przybyli redaktorzy czasopism i periodyków fachowych.

Sprawnie przeprowadzono wybór Prezydium Krajowego Zjazdu; przewodniczącym został mgr inż. Andrzej Myśliwiec z Kujawsko-Pomorskiej OIIB, a jednym z dwóch sekretarzy mgr inż. Beata Ciborska, reprezentująca Łódzką OIIB. Natomiast przyjęcie porządku obrad nie okazało się być zwykłą formalnością, a to z powodu kontrowersji wokół dwóch punktów dotyczących przyznania oraz wręczenia honorowych odznak PIIB. W kolejnych głosowaniach najpierw odrzucono (stosunkiem gło-

sów 78:71) wniosek o skreślenie punktów 14. i 15. z porządku obrad, a następnie (stosunkiem głosów 82:63) oddalono wniosek o przesunięcie inkryminowanych punktów na dwie ostatnie pozycje.

Sprawnie wybrano siedmioosobową Komisję Mandatową, w skład której wszedł m.in. mgr inż. Roman Cichosz – skarbnik Rady ŁOIIB. Natomiast zanim został przyjęty regulamin obrad VII Krajowego Zjazdu PIIB, przeprowadzono dyskusję na temat statusu Komisji Uchwał i Wniosków. Jedni twierdzili, że jest to jedna z kilku komisji zjazdowych i jako taka powinna zakończyć swoją działalność wraz z końcem zjazdu. Przeważył jednak pogląd, że komisja ta będzie pracowała aż do następnego zjazdu i w związku z tym zobowiązana jest do poinformowania wszystkich wnioskodawców o działaniach podjętych w celu realizacji ich postulatów.

Po prawie godzinnym oczekiwaniu goście zjazdu zostali poproszeni o zabranie głosu. Jako pierwszy wystąpił minister Olgierd Dziekoński, który skoncentrował się przede wszystkim nad procedurą wprowadzenia nowej ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane. Zaapelował przy tym o aktywny udział samorządu zawodowego inżynierów budownictwa w procesie konsultacji społecznych, jakie w lipcu br. będą przeprowadzone we wszystkich województwach. Zwrócił również uwagę na fakt, że nowe prawo budowlane kładzie duży nacisk na indywidualną odpowiedzialność osób pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie. Takie podejście z jednej strony umacnia rolę samorządów zawodowych inżynierów budownictwa oraz architektów, ale z drugiej strony wymusza na nich konieczność wdrożenia silnego i sprawnego systemu kontroli wewnętrznej, umożliwiającego szybkie eliminowanie osób, które nie są w stanie odpowiedzialnie wykony-

wać obowiązków nałożonych przez ustawę na uczestników procesu budowlanego.

W bardzo rzeczowym wystąpieniu pan poseł Janusz Piechociński nie ograniczył się do komplementowania środowiska kadry technicznej budownictwa, które wysoko ocenił za konkretną, merytoryczną współpracę z Sejmową Komisją Infrastruktury oraz za bezkonfliktowe podtrzymywanie dialogu z władzami RP: ustawodawczą i wykonawczą. Przede wszystkim zwrócił uwagę na wielkie zadania, jakie stoją przed Polską w procesie pełnego wykorzystania funduszy unijnych przeznaczonych na rozbudowę infrastruktury naszego kraju. W dodatku zbliżająca się prezydencja Polski w Unii Europejskiej stawia przed wszystkimi nadzwyczajne wyzwania i środowisko budowlane nie może się nie włączyć do akcji profesjonalnego jej przygotowania.

Szczególnie i pilnie potrzebna jest rzeczowa dyskusja nad odwiecznym już problemem sprawności procesów inwestycyjnych, zwłaszcza w zakresie inwestycji infrastrukturalnych. Zabrnęliśmy bowiem w ślepy zaułek i nie możemy dalej budować infrastruktury krajowej w oparciu wyłącznie o kryteria związane z ochroną środowiska. A przecież przede wszystkim powinniśmy kierować się kryteriami ekonomicznymi oraz technicznymi i technologicznymi.

Powinna już zakończyć swoją działalność sejmowa komisja „Przyjazne Państwo”, tym bardziej, że wypracowane przez nią propozycje nie zawsze zmierzają we właściwym kierunku. Sejmowa Komisja Infrastruktury negatywnie ocenia np. postulat rozbicia samorządów zawodowych działających w obszarze budownictwa. Wprost przeciwnie – samorządy te należy wzmacniać, ponieważ pomagają one kadrze technicznej budownictwa w osiąganiu coraz wyższych kwalifikacji zawodowych, co jest konieczne w sytuacji cią-

gle rosnących wymagań, jak również w obliczu powiększającej się konkurencji zewnętrznej. Poseł Janusz Piechociński podkreślił przy tym, że poszerzenie kompetencji samorządu zawodowego powinno iść w parze ze wzrostem jego odpowiedzialności przed społeczeństwem.

Po pierwszej przerwie dokonano wyboru pozostałych komisji zjazdowych: siedmioosobowej Komisji Skrutacyjnej oraz szesnastoosobowej Komisji Uchwał i Wniosków. Do tej drugiej wszedł mgr inż. Zdzisław Soszkowski – ceniony działacz Łódzkiej OIIB, który w bieżącej kadencji jest członkiem Okręgowej oraz Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej. Następnie przewodniczący Komisji Mandatowej potwierdził prawomocność zjazdu ze względu na obecność 176 delegatów, co w stosunku do 200 uprawnionych dało równo 88-procentową frekwencję. I tu godna zauważenia ciekawostka. W komplecie stawili się w Warszawie reprezentanci **jednego** tylko okręgu – trzynastoosobowa reprezentacja Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

W kolejnym punkcie delegaci wysłuchali sprawozdań z działalności w 2007 roku, które złożyli przewodniczący krajowych organów PIIB (z wyjątkiem Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, w imie-

niu którego wystąpił zastępca przewodniczącego). Wysłuchano również sprawozdania Komisji Uchwał i Wniosków wybranej podczas VI Krajowego Zjazdu PIIB.

Po krótkiej dyskusji zjazd zatwierdził sprawozdania z działalności wszystkich organów Krajowej Izby oraz przyjął sprawozdanie Komisji Uchwał i Wniosków wybranej podczas VI Krajowego Zjazdu PIIB. Ponadto delegaci, stosunkiem głosów 116:19 (przy 6 głosach wstrzymujących się), udzielili absolutorium Krajowej Radzie PIIB.

W trzynastym punkcie obrad Krajowego Zjazdu delegaci przystąpili do uchwalania zmian w Statucie i regulaminach organów PIIB, propozycje których przygotowała Komisja Prawno-Regulaminowa Krajowej Rady, pracująca pod przewodnictwem mgr. inż. Andrzeja Dobruckiego. Zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami najwięcej czasu poświęcono zmianie zapisu w § 9 ustęp 4 (poprzednio 3.) o dotychczasowym brzmieniu: „Tę samą funkcję w organach Izby można sprawować przez kolejne dwie kadencje”. Kolega Andrzej Dobrucki zaproponował, aby zapis ten wykreślić, a na jego miejsce wprowadzić jeden z podanych niżej wariantów:

Wariant 1: „Funkcję Prezesa Krajowej Rady i przewodniczących okręgowych rad można sprawować przez dwie kolejne kadencje. Ponowny wybór mo-

że nastąpić po przerwie minimum jednej pełnej czteroletniej kadencji.”

Wariant 2: „Funkcję Prezesa Krajowej Rady, przewodniczących okręgowych rad, przewodniczących organów krajowych i okręgowych można sprawować przez dwie kolejne kadencje. Ponowny wybór może nastąpić po przerwie minimum jednej pełnej czteroletniej kadencji.”

Wariant 3: „Funkcję Prezesa Krajowej Rady, przewodniczących okręgowych rad, przewodniczących organów krajowych i okręgowych oraz krajowego i okręgowego rzecznika-koordynatora odpowiedzialności zawodowej można sprawować przez dwie kolejne kadencje. Ponowny wybór może nastąpić po przerwie minimum jednej pełnej czteroletniej kadencji.”

Wariant 4: „Funkcję Prezesa Krajowej Rady, przewodniczących okręgowych rad, przewodniczących organów krajowych i okręgowych oraz krajowego i okręgowego rzecznika-koordynatora odpowiedzialności zawodowej, sekretarzy i skarbników krajowej i okręgowych rad, sekretarzy krajowej i okręgowych komisji kwalifikacyjnych można sprawować przez dwie kolejne kadencje. Ponowny wybór może nastąpić po przerwie minimum jednej pełnej czteroletniej kadencji.”

Rozpoczęła się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos kolega Ryszard Trykosko – przewodniczący Rady Pomorskiej OIIB, proponując, ażeby skreślenia dotychczasowego zapisu dokonać dopiero po wyborze któregoś z wariantów. Istnieje bowiem duże prawdopodobieństwo, że żaden z nich nie uzyska kwalifikowanej większości 2/3 głosów, jakiej wymaga każda zmiana w Statucie PIIB. Po dłuższej dyskusji przewodniczący Krajowego Zjazdu poddał pod głosowanie wniosek o wykreślenie dotychczasowego zapisu § 9 ust. 4 Statutu PIIB. Za wnioskiem głosowało 85 spośród 159 delegatów biorących udział w głosowaniu, co spowodowało, że nie uzyskał on wymaganej większości, która w tym przypadku wynosiła



Delegaci LOIIB w przerwie obrad VII Krajowego Zjazdu PIIB

106 głosów. Zatem zjazd nie zaakceptował wykreślenia dotychczasowego zapisu.

Po dyskusji przystąpiono do głosowań nad poszczególnymi wariantami, spośród których żaden nie uzyskał wymaganej większości 2/3 ważnie oddanych głosów (67, 37, 99 i 91). Nastąpiła krótka przerwa, po której Prezydium Krajowego Zjazdu zaproponowało reasumpcję głosowania nad wariantem 3., który uzyskał największą liczbę głosów (99). Wniosek ten (stosunkiem głosów 107:44) został przyjęty. W powtórnym głosowaniu oddano 165 ważnych głosów. Wariant 3. poparło 113 delegatów, a więc o trzech więcej niż wymagana większość.

Takie rozstrzygnięcie satysfakcjonowało łódzką ekipę, która co prawda była zobowiązana uchwałą VII Zjazdu ŁOIIB do popierania wariantu najdalej idącego, jednak w tej sytuacji dużo ważniejszy był fakt utrzymania w Statucie PIIB zasady kadencyjności, której teraz będzie podlegać ściśle określona liczba 85. najważniejszych funkcji w całym samorządzie zawodowym inżynierów budownictwa (VII Zjazd ŁOIIB zaproponował, aby w § 9 ust. 3 Statutu PIIB dopisać drugie zdanie o treści: „Zasada kadencyjności dotyczy wyłącznie osób, które – zgodnie z Zasadami Gospodarki Finansowej PIIB – mają prawo do pobierania ryczałtów stanowiących ekwiwalent utraconych wynagrodzeń”).

Kolejne zmiany w statucie przeszły bez problemów. Jedynie krótką dyskusję wywołał wniosek przedstawicieli Mazowieckiej OIIB, którzy postulowali, aby nie wprowadzać ustępu 15. do § 10 statutu o brzmieniu: „Krajowy Zjazd na wniosek właściwego ministra lub Krajowej Rady uchyla sprzeczne z prawem uchwały okręgowych zjazdów”. Koledzy z Mazowsza twierdzili, że taki zapis byłby sprzeczny z ustawą o samorządach zawodowych, która nie przyznaje Krajowemu Zjazdowi takich kompetencji. Prawnik Krajowej Rady mecenas Krzysztof Zając wyjaśnił, że Krajowy Zjazd może uchwalić wszystko, co nie

jest wprost sprzeczne z ustawą samorządową. Argumenty prawnika przekonały delegatów, którzy w głosowaniu przyjęli proponowany zapis § 10 ust. 15. Po zakończeniu procedowania odbyło się ostateczne głosowanie, w którym aż 87,6% delegatów poparło zmiany wprowadzone do Statutu PIIB.

Następnie w kolejnych głosowaniach Krajowy Zjazd uchwalił wszystkie proponowane zmiany w regulaminach organów Krajowej Izby oraz Okręgowych Izb. Z kronikarskiego obowiązku wspomnę jedynie o jednym z kilku wniosków zgłoszonych przez przedstawicieli Mazowieckiej OIIB, postulującym wykreślenie z § 3 Regulaminu Krajowej Rady PIIB punktu 4. o brzmieniu: „Krajowa Rada podejmuje decyzje o zawieszeniu lub rozwiązaniu rady okręgowej”. Koledzy z Mazowsza twierdzili, że zapis ten jest sprzeczny z ustawą samorządową, a ponadto narusza autonomię Okręgowych Izb, które są przecież samorządowymi jednostkami organizacyjnymi PIIB. Mecenas Krzysztof Zając przypomniał, że z tego zapisu skorzystała w 2005 r. Krajowa Rada, podejmując uchwałę o likwidacji Okręgowej Izby w Zielonej Górze. W dodatku uchwałę tę po kilkukrotnych odwołaniach podtrzymał prawomocnym wyrokiem Sąd Apelacyjny w Poznaniu. W rezultacie za przyjęciem wniosku Mazowieckiej OIIB głosowało zaledwie 12,4% delegatów.

Pierwszy dzień obrad Krajowego Zjazdu zakończył się przyjęciem uchwał o nadaniu 33 osobom złotych honorowych odznak PIIB oraz o nadaniu 50 osobom srebrnych honorowych odznak PIIB. Wnioskodawcą w 82 przypadkach była Krajowa Komisja Rewizyjna, a w jednym Prezydium Krajowego Zjazdu.

Drugi dzień obrad rozpoczął się wręczeniem odznak przez przewodniczącą Krajowej Komisji Rewizyjnej mgr inż. Krystynę Korniak-Figę, której asystował sam Prezes Krajowej Izby. Zaszczytu tego dostąpiło troje członków Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa (Agnieszka Jońca, Andrzej



B. Nowakowski oraz Wacław Sawicki – wszyscy otrzymali odznaki złote).

Następnie dość sprawnie przyjęto Zasady Gospodarki Finansowej PIIB, za którymi głosowało 92,2% obecnych delegatów oraz budżet Krajowej Izby na 2009 rok – głosami 82,1% delegatów. Pomimo rosnących kosztów oraz postępującej inflacji utrzymano w 2009 roku dotychczasowe wysokości składek członkowskich.

Stosunkowo dużo czasu zajęły głosowania nad przyjęciem wniosków, których zgłoszono aż 99; po czym zjazd przyjął sprawozdanie Komisji Uchwał i Wniosków sprawnie pracującej pod przewodnictwem mgr. inż. Piotra Korczaka z Pomorskiej OIIB.

Następnie Prezes Zbigniew Grabowski dokonał krótkiego podsumowania, po czym kolega Andrzej Myśliwiec zamknął obrady i tym samym przeszedł do historii VII Krajowy Zjazd PIIB zwołany przez Krajową Radę – na podstawie art. 29 ust. 5 ustawy samorządowej – jako zwyczajny zjazd sprawozdawczy. A uważny Czytelnik tego sprawozdania już teraz zapewne domyślił się, dlaczego reprezentacja ŁOIIB wracała z Warszawy z poczuciem nie tylko dobrze spełnionego obowiązku, ale również satysfakcji.

Andrzej B. Nowakowski

80 lat samodzielnych funkcji technicznych w polskim budownictwie

W połowie 2007 roku uznaliśmy, że środowisko kadry technicznej budownictwa nie powinno zignorować zbliżającej się okrągłej rocznicy „narodzin” istotnego dla ładu budowlanego II Rzeczypospolitej aktu prawnego, jakim było Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli. I taka właśnie była geneza konferencji, która 15 i 16 maja 2008 r. odbyła się w Łodzi pod hasłem „80 lat samodzielnych funkcji technicznych w polskim budownictwie”. Nadesłano 18 referatów, które zostały wydrukowane jeszcze przed rozpoczęciem konferencji, co ułatwiło jej odbiór blisko 60 przybyłym z całej Polski uczestnikom.

Całemu przedsięwzięciu patronował czteroosobowy komitet honorowy, działający pod przewodnictwem Pana Cezarego Grabarczyka – Ministra Infrastruktury. W jego skład weszli ponadto: pani Jolanta Chelmińska – Wojewoda Łódzki, pani prof. Maria E. Kamińska – Dziekan Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej oraz pan prof. Zbigniew Grabowski – Prezes Krajowej Rady Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Pierwszy dzień, podczas którego przewidziano głównie program kulturalny, zakończył się kolacją koleżeńską skonsumowaną w nastrojowych wnętrzach XIX-wiecznego pałacyku, jakich jeszcze kilkanaście uchowało się w Łodzi z okresu opisanego przez Władysława Reymonta w *Ziemi obiecanej*.

Oficjalne otwarcie konferencji nastąpiło nazajutrz, 16 maja 2008 r., z udziałem: mgr. inż. arch. Olgierda Dziekońskiego – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Infrastruktury, mgr. Pawła Ziemskiego – zastępcy Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, dr. inż. Jacka Szera – Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Łodzi (wystąpił w imieniu Wojewody Łódzkiego), inż. Witolda Stępnia – członka Zarządu Województwa Łódzkiego, prof. Marii Kamińskiej – Dziekana Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska PŁ oraz prof. Zbigniewa Grabowskiego – Prezesa Krajowej Rady PIIB, który zaraz po otwarciu objął przewodnictwo pierwszej sesji plenarnej.

Jako pierwszy referent wystąpił minister Olgierd Dziekoński, który omówił główne tezy opublikowanego w materiałach konferencyjnych referatu pt.

Przyszłość zawodów budowlanych. Zwrócił uwagę m.in. na złożoność i wieloaspektowość procesu budowlanego, w trakcie którego uzewnętrzniają się interesy bezpośrednich jego uczestników nie zawsze łatwe do pogodzenia z interesami przyszłych użytkowników obiektów budowlanych, a przede wszystkim z interesem społecznym oraz stojących na jego straży instytucji administracji publicznej. W związku z tym coraz istotniejsza będzie rola profesjonalistów – osób pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, a przez to sprawujących w pewnym sensie rolę arbitrów. Wynika stąd wymóg coraz wyższych kwalifikacji zarówno zawodowych jak i etycznych, jakimi powinny się legitymować te osoby. W rezultacie poważnie wzrosną także zadania samorządów zawodowych grupujących osoby pełniące samodzielne funkcje techniczne w budownictwie oraz „sprawujących pieczę nad należyтым wykonywaniem zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony” (cytat z art. 17 ust. 1 Konstytucji RP). Po referacie ministra Olgierda Dziekońskiego wywiązała się dyskusja (z udziałem kilku osób), którą podsumował przewodniczący tej sesji prof. Zbigniew Grabowski.

Pod nieobecność Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, Jego referat pt. *Uprawnienia budowlane – trochę historii i garść refleksji* wygłosił mgr. Paweł Ziemiński – zastępca Autora. W referacie przedstawiono ewolucję uprawnień budowlanych w okresie 1928-2007 zarówno co do zakresu i liczby specjalności, jak i co do wymagań stawianych osobom ubiegającym się o ich nadanie. Zdaniem autora referatu „naturalną konsekwencją wzrostu liczby osób z wyższym wykształceniem oraz stopnia skomplikowania obiektów i robót budowlanych są zmiany przepi-



sów pozbawiające możliwości ubiegania się o uprawnienia budowlane osoby z wykształceniem średnim, przy jednoczesnej zmianie zakresu uprawnień nadawanych osobom z wykształceniem wyższym zawodowym. Nie oznacza to bynajmniej eliminacji techników z procesu budowlanego, gdyż będą oni nadal funkcjonować w obszarach wskazanych przez osoby posiadające uprawnienia budowlane – tyle, że pod nadzorem tych osób i na ich odpowiedzialność.”

Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego wysoko ocenił kilkuletnią działalność samorządu zawodowego inżynierów budownictwa w zakresie nadawania uprawnień budowlanych. Stwierdził m.in., że „samorządy, nadając uprawnienia do wykonywania zawodu zgodnie z wyznaczonymi standardami jego wykonywania, dbają o profesjonalizm swoich przyszłych członków, mobilizując ich do ustawicznego i obligatoryjnego podnoszenia swoich kwalifikacji, dzięki czemu przedstawiciele samorządu zawodowego inżynierów budownictwa legitymują się bardzo wysokimi kwalifikacjami zawodowymi. Ponadto, samorząd dba również profesjonalnie o standardy kwalifikacji i poziom świadczonych usług oraz przestrzeganie etyki zawodowej (prowadząc postępowania dyscyplinarne wobec osób naruszających podstawowe zasady wykonywania zawodu). Troszcząc się o wizerunek profesjonalisty wykonującego swój zawód, zgodnie z oczekiwaniami społecznymi i we wskazanym przez ustawodawcę obszarze, samorząd zmierza do podniesienia rangi zawodu inżyniera budownictwa do najwyższego poziomu nie tylko na terenie kraju, ale również na obszarze całej Europy.

Warto w tym miejscu powiedzieć, że Izby Inżynierów Budownictwa od dnia powstania nadały uprawnienia budowlane 15 469 osobom (Izby Architektów – 2199 osobom) oraz tytuły rzeczoznawców budowlanych – 345 osobom (Izba Architektów – 41 osobom). Nie jest zatem uprawniona teza, że wszystkie samorządy zawodowe (korporacje

zawodowe) wyrażają skłonność do ograniczania dostępu nowych członków. Działalność organów samorządu zawodowego w budownictwie przeczy tej tezie i oby tak pozostało”.

Na zakończenie autor referatu stwierdził, że organy nadzoru budowlanego zaobserwowały niechęć do karania członków obu samorządów zawodowych działających w obszarze budownictwa.

Trzecim mówcą był dr inż. Andrzej Bratkowski – były minister gospodarki przestrzennej i budownictwa (w latach 1992-1993), autor najobszerniejszego referatu pt. *Wolna i niepodległa praca zawodowa (w budownictwie i dla budownictwa)*, który w księdze konferencyjnej zmieścił się na 32 stronach. Wydaje się, że warto przytoczyć *in extenso* jego zakończenie.

„Kropkę nad »i« postawiła ustawa o prawie budowlanym uchwalona 31 stycznia 1961 roku. Formalnie potwierdzony został wtedy zanik wolnego zawodu uprawnionego architekta czy inżyniera lub technika budowlanego. Wraz z »planowym« zanikiem wolności gospodarczej i ustrojową powszechnością koncesjonowania wszystkiego, znikły też formalnie stare pojęcia koncesjonowanych lub niekoncesjonowanych przemysłów, przemysłu budowlanego itp. Wprowadzony został natomiast podział szeroko rozumianego budownictwa na powszechne i specjalne, z rozparcelowaniem i przyporządkowaniem do odpowiednich branżowo resortów inwestorskich.

Przy okazji zmieniona została istota pojęcia dawnych uprawnień budowlanych, które teraz uogólnione zostało praktycznie na specjalistów wszystkich gałęzi techniki, jeśli w jakimś zakresie mieli czy mogliby być uczestnikami realizacji zamierzeń inwestycyjnych. W ten sposób uprawnienia budowlane rozciągnięto również na ongiś koncesjonowane roboty w zakresie instalacji wodociagowych, kanalizacyjnych, gazowych i elektrycznych, za silnoprądowymi poszły słaboprądowe itd. Mimo

odmienności w stosunku do utrwalonego w świadomości środowiska budowlanego kształtu przedwojennych uprawnień budowlanych – *decyzje właściwego organu, stwierdzające posiadanie kwalifikacji fachowych, zwane są w dalszych przepisach ustawy »uprawnieniami budowlanymi«* (art. 17).

Konsekwencją rozszerzenia o inne działy techniki przedmiotu uprawnień budowlanych i to w sposób daleko wybiegający poza właściwą materię budowlaną – architekturę oraz inżynierię lądową i wodną, ustawowo zakreślonymi przedwojennym prawem przemysłowym i budowlanym – było rozszerzenie zasięgu uprawnień budowlanych w sensie podmiotowym. Odtąd każdy z »właściwych« ministrów mógł bowiem z osobna kreować resortowe specjalności techniczno-budowlane i warunki przyznawania swoich »uprawnień budowlanych«. Rewolucją jednak największą, choć właściwie dziś prawie zapomnianą, było po pierwsze, przeniesienie uprawnień budowlanych z czynności i decyzji technicznych osób wolnego zawodu na funkcje osób, które te czynności wykonują i decyzje wydają w ramach obowiązków pracowniczych, oraz po drugie, rozszerzenie katalogu tych czynności na czynności służbowe związane ze stanowiskiem pracy – wg taryfikatora i regulaminu pracy przedsiębiorstwa – osób zatrudnianych w bezpośrednim wykonawstwie robót budowlano-montażowych.

W ten sposób powstał w istocie nowy kształt uprawnień budowlanych, przystosowany do ustroju i praktyki budownictwa »gospodarki niedoborów«. Jego zasady podtrzymane zostały w kolejnej ustawie o prawie budowlanym z 1974 roku i mimo zmiany ustroju przeniesione zostały w 1994 roku do ustawy obecnie obowiązującej. (...)

Nie raz jeszcze podnosiły się głosy o konieczności wyeliminowania na drodze ustawowej przynajmniej tej jednej, podstawowej kolizji – między założeniami niezawisłą »samodzielnością wyko-



Honorowi goście Konferencji

niwania funkcji technicznych» i z założenia zawisłą pozycją pracownika najemnego, między służbą podległością osoby zatrudnionej i jej zawodową niepodległością w zakresie posiadanych uprawnień budowlanych. Mimo to, sprzeczna sama w sobie postać uprawnień budowlanych, wypracowana w czasach i dla real socjalizmu, dalej trzyma się mocno. Czy musi dotrzeć aż do jubileuszu stulecia budowlanych uprawnień osób prawdziwie wolnego zawodu? Oto jest pytanie!”

Ostatnim mówcą podczas pierwszej sesji był mgr inż. Kazimierz A. Kobylecki – radca ministra w Ministerstwie Infrastruktury, który przygotował referat pt. *Samodzielne funkcje techniczne w polskim budownictwie w odniesieniu do przepisów dyrektywy 2005/36/WE*. Dyrektywa ta została uchwalona 7 września 2005 roku i dotyczy uznawania kwalifikacji zawodowych. Zadaniem jej jest „uproszczenie struktury i usprawnienie funkcjonowania systemu z jednoczesnym zachowaniem podstawowych warunków gwarancji.

W szczególności założono wprowadzenie większej elastyczności w swobodnym przepływie osób z kwalifikacjami zawodowymi i większej swobody świadczenia usług oraz bardziej uproszczonych warunków niż dotychczas stosowane w zakresie swobody przedsiębiorczości w państwach członkowskich

Unii Europejskiej i państwach stowarzyszonych umowami, tj. obecnie z Konfederacją Szwajcarską oraz z państwami Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Zatem, zgodnie z Traktatem Europejskim jednym z celów wprowadzenia nowej dyrektywy stało się zniesienie przeszkód w swobodnym przepływie osób i usług między ww. państwami, co w szczególności dotyczy także możliwości wykonywania zawodu na własny rachunek lub w formie pracownika najemnego w każdym z tych państw przez ich obywateli. Wyrazem tego jest zasada wzajemnego uznawania wykształcenia i kwalifikacji zawodowych. (...)

Odnosnie do inżynierów budownictwa zostały wprowadzone przepisy wspólne w sprawie podejmowania działalności zawodowej na wykonywanie określonego zawodu regulowanego w zakresie dokumentów i zaświadczeń. W Polsce dyrektywa 2005/36/WE w zakresie zawodów regulowanych została implementowana znowelizowaną Ustawą z dnia 18 marca 2008 r. o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej (Dz. U. Nr 63 poz. 394), która weszła w życie w dniu 2 maja 2008 roku.”

W drugiej sesji plenarnej pierwszy wystąpił prof. Zbigniew Grabowski – prezes Krajowej Rady PIIB, który przy-

gotował referat pt. *Samorząd zawodowy inżynierów budownictwa dziś i jutro*. Przedstawił w nim m.in. genezę oraz podstawy prawne funkcjonowania Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, dotychczasowe osiągnięcia samorządu, omówienie społecznej pozycji zawodu inżyniera budownictwa (na podstawie badań przeprowadzonych w lutym 2008 roku na reprezentatywnej próbie populacji Polaków w wieku powyżej 15 lat). Ponadto pan Prezes przedstawił zadania, jakie stoją przed samorządem zawodowym inżynierów budownictwa, które przytaczam *in extenso*:

- „konsolidowanie pracy izb okręgowych w celu dalszego ujednolicenia wymagań w zakresie kwalifikacji naszych członków,
- wypracowanie skutecznych, powszechnych form różnorodnego samokształcenia,
- zwiększanie świadomości inżynierów o obowiązującym kodeksie etyki zawodowej,
- wpływanie na wprowadzenie w szkolnictwie wyższym minimów programowych zgodnych z potrzebami odpowiedniego przygotowania do uzyskania uprawnień budowlanych,
- zwiększanie poczucia potrzeby umacniania roli zawodu zaufania publicznego, poczucia dumy z przynależności do tej grupy zawodowej; w tym celu Zjazd Krajowy powinien wprowadzić obowiązek uroczystego ślubowania właściwego realizowania zawodu inżyniera budownictwa w momencie uzyskania uprawnień budowlanych,
- umacnianie roli samorządu zawodowego inżynierów budownictwa w świadomości społecznej, władz państwowych, organów sejmowych, samorządów terytorialnych,
- bieżąca współpraca z władzami państwowymi i komisjami sejmowymi w zakresie szeroko pojętej legislacji obejmującej ustawy, rozporządzenia, warunki techniczne itp.,
- bieżąca współpraca ze stowarzyszeniami w zakresie reaktywowania

właściwego kształcenia na poziomie średniego szkolnictwa zawodowego i umocowania w budownictwie absolwentów tego szkolnictwa.”

Następnie dr hab. inż. Tadeusz Urban (członek ŁOIIB) wygłosił referat pt. *Projektant konstrukcji budowlanych we współczesnych realiach polskich*. Skoncentrował się w nim przede wszystkim na problemie dobrego przygotowania kadry przyszłych projektantów, z których wielu ma trudności w odbyciu właściwej praktyki zawodowej. Autor referatu stwierdził m.in., że „praktyki osób zamierzających starać się o uprawnienia projektowe powinny być objęte staranną opieką Izby od samego początku. Praktyka powinna się odbywać pod opieką wyznaczonego patrona – osoby czynnie uprawiającej zawód i cieszącej się uznaniem środowiska. W okresie praktyki aplikant obowiązkowo powinien brać udział w szkoleniach organizowanych przez Izbę, a ich program powinien być ściśle opracowany i obejmować współczesną wiedzę z zakresu przyszłych uprawnień pretendenta.

Wysiłek ponoszony przez opiekunów praktyk zawodowych powinien być w jakiś sposób uhonorowany przez Izbę. Wypromowanie każdego uprawnionego projektanta wraz z nazwiskiem patrona mogłoby być podawane do publicznej wiadomości w biuletynach okręgowych izb. Można również wprowadzić odpowiednie odznaczenia dla osób zasłużonych dla samorządu zawodowego poprzez szkolenie kadr itp. Oprócz tych wyróżnień o charakterze honorowym, można także wspierać czynnie działających patronów, np. fundując im udział w konferencjach naukowo-technicznych.”

Ostatnim mówcą podczas drugiej sesji plenarnej był prof. Mieczysław Król – członek Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej PIIB, który zaprezentował referat pt. *Wymagania programowe a uznawalność programów studiów na kierunku budownictwo w kontekście uprawnień budowlanych*. Między innymi przedstawił szczegółowe standar-

*To już 20. numer „Kwartalnika Łódzkiego”,
który jest jak markowe wino:
im starszy, tym lepszy.*

dy kształcenia realizowane przez uczelnie wyższe na kierunku budownictwo oraz skonfrontował je z wymaganiami stawianymi przed osobami ubiegającymi się o nadanie uprawnień budowlanych. Autor referatu przeprowadził również analizę, z której wynika, że na specjalistyczne przedmioty zawodowe należy przeznaczyć co najmniej 1200 godzin na studiach inżynierskich (I stopnia) oraz co najmniej 600 godzin na studiach magisterskich (II stopnia). Natomiast opiniowaniem programów studiów na wszystkich kierunkach związanych z uprawnieniami budowlanymi powinna się zajmować Krajowa Komisja Kwalifikacyjna PIIB przy współpracy z okręgowymi komisjami kwalifikacyjnymi z rejonu funkcjonowania danej uczelni technicznej.

W dyskusji generalnej, którą prowadził dr inż. Andrzej Bratkowski, sporo czasu poświęcono krytyce Rozporządzenia Ministra Budownictwa z 5 listopada 2007 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, które umożliwia osobom ubiegającym się o

nadanie uprawnień budowlanych zaliczanie do praktyki zawodowej na budowie okresu pracy w organach nadzoru budowlanego. Wszyscy dyskutanci zgodnie stwierdzali, że praktyki na budowie nie da się niczym zastąpić i – co więcej – nie należy tego robić. Poruszono także problemy właściwego kształcenia magistrów, techników a nawet... architektów, którym europejska federacja narodowych organizacji inżynierskich FEANI odmawia uznawania tytułu inżyniera. Omawiano problemy funkcjonowania samorządu zawodowego, który m.in. wykonuje wiele zadań za administrację rządową bez żadnego wsparcia finansowego z budżetu państwa. Organizatorzy z satysfakcją przyjęli fakt, że zdecydowana większość dyskutantów uznała łódzką konferencję za interesującą i pożyteczną.

W podsumowaniu dr inż. Andrzej Bratkowski zaapelował o szerokie rozpropagowanie książki konferencyjnej, tak aby dyskusja nad poruszonymi w niej problemami była nadal kontynuowana. Ciągłe bowiem przed nami więcej pytań niż odpowiedzi.

fot. Eugeniusz Stasinowski



mgr inż. arch. Olgierd Dziekoński (pierwszy z lewej) i prof. Zbigniew Grabowski

Regionalne spotkanie konsultacyjne, czyli minister Olgierd Dziekoński w Łodzi

31 lipca 2008 r. w auli im. prof. W. Krywickiego, zlokalizowanej w Budynku Trzech Wydziałów Politechniki Łódzkiej, odbyło się kolejne z szesnastu spotkań konsultacyjnych, jakie w każdym województwie zorganizowało Ministerstwo Infrastruktury (MI). Gospodarzami spotkania zostali ustanowieni: pani Jolanta Chełmińska – Wojewoda Łódzki oraz pan Włodzimierz Fisiak – Marszałek Województwa Łódzkiego. Głównym aktorem każdego ze spotkań był niezmordowany pan Olgierd Roman Dziekoński – Podsekretarz Stanu w MI odpowiedzialny za sprawy budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej.

Obowiązki przewodniczącego spotkania pełnił dr inż. Jan Michajłowski – dyrektor Wydziału Infrastruktury Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, który powitał przybyłych gości i oddał głos pani Wojewodzie, która dokonała krótkiego wprowadzenia.

Następnie minister Olgierd Dziekoński zaczął omawiać główne założenia **ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane, ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw.**

Zaproponowane w projekcie zmiany mają na celu zwiększenie efektywności planowania przestrzennego poprzez rezygnację z nieskutecznych, a zatem zbędnych procedur administracyjnych, wprowadzenie dodatkowych instrumentów planistycznych, dostosowanych do zmiennych potrzeb i warunków oraz zintegrowanie trybu ocen oddziaływania na środowisko z procedurami planowania i ustalania lokalizacji inwestycji.

Istniejący w Polsce system planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz realizacji inwestycji jest ugruntowany wieloletnią praktyką zarządzania w sferze publicznej i jest tym samym wartością stabilizującą działanie systemu administracji. Dlatego przyjęto, że rozwiązania ustawowe powinny raczej rozbudowywać i uściślać istniejące już rozwiązania prawne, wsparte orzecnictwem oraz praktyką postępowania administracji i stanem świadomości użytkowników-obywateli, aniżeli całkowicie zmieniać jego formę i strukturę. Stąd nowelizacja istniejącej ustawy, a nie zupełnie nowa ustawa.

Systemową zmianą jest przyjęcie zasady, że dobrem wspólnym chronio-

nym przez władzę publiczną jest rozwój zrównoważony, a narzędziem ochrony – system gospodarki przestrzennej. Konsekwencją proponowanych zmian będzie zapewnienie optymalnego zakresu odpowiedzialności w procesie inwestycji budowlanych zarówno samorządom lokalnym jak i uczestnikom procesu inwestycyjnego. Pozwoli to wzmocnić pozycję samorządu terytorialnego w procesie lokalizacji i ustalania standardów projektów, a także umożliwić inwestorom finansowanie lokalnej infrastruktury technicznej i społecznej na rzecz przedsięwzięć mieszkaniowych i rewitalizacyjnych.

Aktualnie „pozwolenia urbanistyczne” realizowane są w formie planu miejscowego albo decyzji o ustaleniu inwestycji celu publicznego lub decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu (WZiZT) oraz odrębnie dokonywanych ocen i decyzji środowiskowych (następnie wydawane są pozwolenia budowlane).

W projekcie ustawy proponuje się odejście od obecnej formuły na rzecz jednolitej formuły „zgody urbanistycznej” udzielanej w procesie oceny możliwości lokalizacji inwestycji w ramach planowania przestrzennego, zintegrowanej z oceną oddziaływań środowiskowych. Strategiczna ocena środowiskowa oraz szeroka konsultacja społeczna byłyby włączone w procedurę sporządzania studium uwarunkowań, które określałoby zakres i lokalizację inwestycji istotnych dla środowiska. Ustalone w procesie „zgody urbanistycznej” warunki lokalizacji i standard zabudowy oraz wyposażenia technicznego obiektu stanowiłyby podstawę sporządzenia projektu budowlanego.

W przypadku inwestycji oddziałujących na środowisko ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji umożliwiałaby rejestrację projektu budowlanego,



Wojewoda Łódzki pani Jolanta Chełmińska
i Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Olgierd Dziekoński

co byłoby jednoznaczne z rozpoczęciem budowy. W nowej formule lokalizowanie byłoby możliwe zasadniczo na podstawie doprecyzowanego, nowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego albo lokalizacji inwestycji celu publicznego, a także urbanistycznego planu realizacyjnego, który wyparłby nieskuteczną i nieefektywną decyzję o WZiZT.

Nowe regulacje spowodują wzmocnienie roli studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego w procesie zarządzania rozwojem gminy oraz powiązanie procedury sporządzania studium z wymogami dyrektywy Unii Europejskiej o udziale społeczeństwa w sporządzaniu niektórych planów i programów. Ważną zmianą jest wzmocnienie roli planu miejscowego jako dokumentu pozwalającego na prowadzenie polityki rozwoju gminy. Cel ten zostanie osiągnięty dzięki wyeliminowaniu z porządku prawnego decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu (WZiZT) oraz dzięki stworzeniu inwestorom możliwości opracowywania urbanistycznych planów realizacyjnych.

Racjonalizacja planowania przestrzennego oraz dostosowanie do prawa europejskiego zostaną osiągnięte poprzez powiązanie procedury sporządzania planu miejscowego oraz decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego i urbanistycznego planu realizacyjnego z wymogami dyrektywy UE w sprawie oceny wpływu wywieranego przez przedsięwzięcie na środowisko. Tym samym można będzie zrezygnować z decyzji o pozwoleniu na budowę i zastąpić ją procedurą zgłoszenia (rejestracji) projektu budowlanego, ponieważ na tym etapie ingerencja władzy publicznej nie byłaby uzasadniona, podobnie jak możliwa będzie rezygnacja z decyzji o pozwoleniu na użytkowanie obiektu budowlanego i zastąpienie jej formułą zgłoszenia (protokołu). Aby zagwarantować uwzględnienie interesu społecznego, np. użytkowników obiektów budowlanych, zaproponowa-

no wzmocnienie personalnej odpowiedzialności uczestników procesu inwestycyjnego oraz rozszerzenie możliwości władzy publicznej do merytorycznej oceny przedkładanych dokumentów. W konsekwencji niezbędne będzie usprawnienie nadzoru wojewody nad działalnością organów samorządu terytorialnego w sferze zagospodarowania przestrzennego z uwzględnieniem konieczności wdrażania dyrektywy INSPIRE.

Natomiast w ustawie Prawo budowlane proponuje się między innymi następujące zmiany:

- rezygnację z decyzji o pozwoleniu na budowę i zastąpienie jej procedurą rejestracji zamierzonej inwestycji;
- rezygnację z decyzji w sprawie pozwolenia na użytkowanie obiektów budowlanych i zastąpienie jej rejestracją zakończonych robót budowlanych;
- wzmocnienie odpowiedzialności uczestników procesu budowlanego;
- wprowadzenie wykonawcy jako dodatkowego uczestnika procesu budowlanego.

Ponadto, proponowana ustawa wprowadza pewne zmiany w 36 innych ustawach, w tym w Ustawie z 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów. Są to przeważnie zmiany dostosowawcze, a w przypadku

ustawy samorządowej w pierwszym rządzie zmieniono zapisy dotyczące postępowań z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz usankcjonowano praktykę funkcjonowania nie jednego, lecz kilku Krajowych i Okręgowych Rzeczników Odpowiedzialności Zawodowej, poprzez wprowadzenie do ustawy funkcji Zastępców Rzecznika. Ponadto, powiększono liczbę organów upoważnionych do składania wniosków o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, do połowy sierpnia br. zostaną naniesione wszelkie zmiany, a ostateczny projekt ustawy zostanie skierowany do Sejmu RP pod koniec października br. Zakończenie procesu legislacyjnego prawdopodobnie nastąpi w I kwartale 2009 r., co po uwzględnieniu półrocznego okresu *vacatio legis* umożliwi wejście w życie nowego prawa w III kwartale przyszłego roku.

Po wystąpieniu ministra Olgierda Dziekońskiego przyszedł czas na dyskusję, podczas której zdołało się wypowiedzieć 8 osób. Większość z nich poruszała problemy dotyczące planowania i zagospodarowania przestrzennego. Natomiast reprezentujący Łódzką Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa Przewodniczący Rady skoncentrował się na zmianach w ustawie Prawo budowlane. Za korzystne uznał powiększenie o wy-



Uczestnicy spotkania konsultacyjnego w auli im. prof. W. Krywickiego

konawcę grona uczestników procesu budowlanego, którymi dotychczas byli: inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant oraz kierownik budowy. Podobnie zakwalifikował zmianę dotyczącą nadzoru autorskiego, który projektant będzie pełnił na podstawie **porozumienia** z inwestorem, a nie jak obecnie **na żądanie** inwestora lub właściwego organu. Pozytywnie ocenił również zwolnienie projektanta z obowiązku zapewnienia sprawdzenia projektu architektoniczno-budowlanego, ponieważ obecnie obowiązek ten przez wielu projektantów traktowany jest „po macoszemu”. Pochwalił fakt wykreślenia z art. 15 ustawy Prawo budowlane ustępu 3, który umożliwiał nadawanie tytułu rzeczoznawcy budowlanego

osobom, które nie posiadały uprawnień budowlanych. Zwrócił również uwagę ministra na fakt, że planowany w znowelizowanej ustawie zwiększony zakres osobistej odpowiedzialności uczestników procesu budowlanego będzie skutkował poszerzeniem obowiązków nałożonych na jednostki organizacyjne samorządu zawodowego inżynierów budownictwa. A przecież już obecnie niemałe zadania powierzone samorządowi zawodowemu przez administrację rządową (np. interpretacje dotychczas wydanych uprawnień budowlanych) wykonywane są na wyłączny koszt członków samorządu. Na zakończenie Przewodniczący Rady ŁOIIB skrytykował dodanie do art. 12 ustawy Prawo budowlane ustępu 9, na mocy

którego członkowie okręgowych izb architektów będą mogli kierować robotami budowlanymi bez konieczności wpisu na listę członków Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, a więc funkcjonować będą bez kontroli ze strony samorządu zawodowego inżynierów budownictwa.

Łódzkie spotkanie było przedostatnim z szesnastu regionalnych spotkań konsultacyjnych, jakie – począwszy od 15 lipca br. – obsługiwał pan minister Olgierd Dziekoński. Nawet najwięksi Jego adwersarze muszą przyznać, że wykonał kawał dobrej roboty, pomimo nie zawsze sprzyjającego klimatu (mam tu na myśli nie tylko falę upałów). Nie od rzeczy zatem będzie serdecznie Mu za to podziękować, co niniejszym czynimy.

Nowe technologie

Bilion stron w Google

Google poinformowało o kolejnym kamieniu milowym w historii firmy. Najpopularniejsza wyszukiwarka na świecie posiada w swoich zasobach już ponad bilion zindeksowanych stron internetowych. Liczba ta zwiększa się o kilka miliardów dziennie. Firma Google została założona w 1998 roku, a jej pierwszy indeks zawierał 26 milionów wityn. Na przełomie tysiącleci liczba ta dobiła do miliarda. Imponujący wynik wyszukiwarki to zasługa m.in. nowych metod indeksowania. (*Źródło: Coolest Gadgets*)

Ćwierć miliarda Chińczyków ma dostęp do internetu

Już 253 miliony Chińczyków ma dostęp do Internetu. Tym samym Chiny stały się krajem z największą na świecie populacją internautów. Ich liczba w Państwie Środka rośnie we wręcz nieprawdopodobnym tempie. W porównaniu do ubiegłego roku liczba użytkowników ogólnosiwiatowej sieci zwiększyła się o 53%. Jednak biorąc pod uwagę udział internautów w całej populacji, sytuacja

wygląda zgoła inaczej. Zaledwie 19,1% Chińczyków ma dostęp do Internetu. W porównaniu choćby ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie wskaźnik ten jest na poziomie 71%, wygląda to już mniej imponująco. (*Źródło: Digital Trends*)

Nowa technologia przesyłu danych

Przesyłanie danych między urządzeniami powoduje wiele problemów. Złącza USB i FireWire wymagają np. podpięcia kabli, podczas gdy praca w plenerze pozbawia takiej możliwości. Nowe rozwiązanie ma na celu stworzenie technologii umożliwiającej współpracę urządzeń bez użycia kabli. TransferJet ma obsługiwać szybkie przesyłanie muzyki, wideo oraz obrazów o wysokiej rozdzielczości. Umożliwia transmisję danych z prędkością 560 Mbp. Bezpośrednie zetknięcie 2 urządzeń pozwala na automatyczny transfer plików, bez potrzeby wykonywania dodatkowych operacji dostępu, np. zbliżenie aparatu cyfrowego do telewizora powoduje wyświetlenie zdjęć na dużym ekranie. TransferJet może być używany jako uniwersalne złącze dla wszystkich narzędzi elektronicznych. (*Źródło: Coolest Gadgets*)

16 warstw na jednym dysku

Japońska firma Pioneer wprowadziła na rynek dysk optyczny nowej generacji, posiadający aż 16 warstw i pojemność 400 GB. Każda z warstw ma pojemność 25 GB, czyli odpowiada pojemności jednego dysku Blu-ray. Pioneer twierdzi, że potrafi zapewnić pełną zgodność właśnie ze standardem BD. W informacji prasowej firma oświadczyła również, że prezentowany przez nią dysk może być stosowany tylko do odczytu, lecz technologia wykorzystana przy jego opracowaniu nadaje się również dobrze do zapisu. W konstruowaniu tego typu dysków trudnością jest otrzymanie czystego sygnału, gdyż wielowarstwowa budowa powoduje gorszy odbiór sygnału z każdej warstwy, utratę transmisji danych i szumy związane z przebiegami pochodzącymi z innych powierzchni niż aktualnie odczytywana. Pioneer twierdzi, że można rozwiązać ten problem, używając opracowanej przez niego struktury, która w znaczny sposób redukuje zakłócenia wynikające z bliskiego sąsiedztwa wielu warstw. (*Źródło: Tomshardware.com*)

Oprac. Emil Nowak

Panie architekcie, panie inżynierze...

Miałem oczywiście zacząć tę moją piśmienną wypowiedź od poważnej sprawy, która od dawna zaprzęta moje myśli. Nie mogę się jednak powstrzymać, by nie skorzystać z okazji i nie napiętnować w tym miejscu idiotycznej, choć wymuszanej prawem, biurokratycznie spowodowanej do absurdu ucieczki przed posądzeniem o korupcję. Trafiłem bowiem ostatnio w gazecie na warcie kilka tysięcy złotych duże ogłoszenie następującej treści: „Dyrektor Delegatury Ministra Skarbu Państwa w Szczecinie, działając w imieniu Skarbu Państwa – Ministra Skarbu Państwa, ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego będącego w zasobie Spółdzielni Mieszkaniowej »DĄB«. Łączna powierzchnia lokalu na poddaszu 11-kondygnacyjnego budynku, wraz z pomieszczeniem przynależnym, wynosi 18 m². Cena wywoławcza wynosi 36 000 zł” itd. Czy nie piękne to tak poważne ogłoszenie w sprawie tak zupełnie niepoważnej? Jezus, Maria! Minister Skarbu i jego szczecińska Delegatura, a na końcu 36 tys. zł!!! Jednocześnie w tymże Szczecinie ostatnio był krach energetyki zawodowej, której właścicielem jest Skarb Państwa, wali się tam także przemysł stoczniowy (a włożono weń dotąd 3 miliardy budżetowych pieniędzy), tymczasem reprezentanci Skarbu Państwa poświęcają czas i uwagę zabawie z jakąś mikrokawalerką. Wybaczcie, Państwo – po prostu cholera bierze! Uff! Trochę mi ulżyło.

Sprawa, którą tu chciałbym podnieść, dotyczy moich wątpliwości co do ustawowo-izbowego sformalizowania zawodowej odrębności profesji architekta i/lub inżyniera budownictwa. Otóż w kwietniowym numerze miesięcznika „Architektura (Murator)” opublikowano dane o liczbie architektów w blisko stu krajach świata. Nie chcę tu punktować naszych rodzimych

niekonsekwencji liczbowych – np. statystyka międzynarodowa mówi o 13500 polskich architektach, podczas gdy nasza Izba Architektów zrzesza zaledwie 8704 osoby – chodzi mi bowiem przede wszystkim o porównania międzynarodowe i płynące z tego wnioski.

Zacznę od tego, że zgodnie z Międzynarodową Standardową Klasyfikacją Edukacji (ISCED 97) np. absolwenci architektury od kilku lat liczeni są razem z absolwentami budownictwa. Sądzę, że nie jest to przypadek. Zwracałem już na to kiedyś uwagę w kontekście kryteriów zawodu architekta określonych w sektorowej dyrektywie UE, gdzie $\frac{3}{4}$ wymagań tyleż kwalifikacyjnych co kompetencji zawodowych architekta w rozumieniu europejskim, pokrywa się z umiejętnościami polskiego inżyniera budownictwa lądowego i wodnego, co zresztą nie znaczy, by uczelniane ku temu przygotowanie zapewniające było na dzisiejszych wydziałach inżynierii budowlanej, nie mówiąc już o wydziałach inżynierii środowiska. Moim zdaniem, również ok. połowy tychże kompetencji zawodowych nie wynoszą z polskich uczelni dzisiejsi absolwenci wydziałów architektury. Wyznaczenie zatem jednoznacznie ścisłych granic, gdzie formalnie zaczyna się i kończy zawód polskiego architekta, a gdzie zaczyna się i kończy zawód polskiego inżyniera budownictwa (lądowego i wodnego), nie jest chyba możliwe nawet w świetle kryteriów międzynarodowych.

Okazuje się, że każdy kraj stosuje w tej mierze własne podejście do sprawy. Świadczą o tym liczby „statystycznych architektów” w poszczególnych krajach. Piszę tu o statystycznych architektach, a nie po prostu o architektach, bo w rzeczywistości nie wiem, co oznacza tak ogromne zróżnicowanie podawanego wskaźnika liczby architektów na 1000 mieszkańców. Domyślam się tylko, że wynika to z różnego profilu kształcenia zawodowego, a w ślad za

tym różnego kwalifikowania absolwentów studiów w dziedzinie szeroko rozumianego budownictwa, w tym i specjalistów architektury.

By nie być gołosłownym, przytoczę tu konkretne dane. Czym wytłumaczyć, że wśród krajów Unii Europejskiej wskaźnik ten waha się od 1,94 do 0,25? Maksimum we Włoszech (1,94), w Grecji (1,44), na Malcie (1,40), w Portugalii (1,20), w Danii (1,13) i w Belgii (1,11), a minimum w Rumunii (0,25), Czechach (0,29), Polsce (0,35), Austrii (0,38), Słowacji (0,46) i Francji (0,45). Spójrzmy zresztą na te liczby w kontekście globalnym – z jednej strony Rosja (0,08), z drugiej zaś USA (0,34) i Kanada (0,23), ale np. Japonia aż 2,40, Argentyna natomiast 1,07.

Nie ma w tym wszystkim żadnej logiki, której źródłem by mogły być np. różnice cywilizacyjne lub związane z długoterminową koniunkturą budowlaną. Jedyнным wnioskiem musi być konstatacja, że zajęcie zarobkowe, zwane zawodem architekta, niejedno ma imię, że w niektórych krajach określanie kogoś tytułem architekta ma takie samo znaczenie jak u nas, gdzie do każdego lekarza zwracamy się per panie doktorze. Nie oceniam, czy jest to dobre lub złe, rozsądne lub nierozsądne, chodzi mi tu tylko o stwierdzenie faktu, że nasza formalna, ustawowo-izbowa rozdzielność zawodów inżyniera budownictwa (lądowego i wodnego) i architekta ma znaczenie tylko krajowe i jest czysto umowna. Nie jest też wprost odniesione do zakresu wiedzy wynoszonej z uczelni ani do cech budowy, ale wyłącznie do naszego lokalnego prawodawstwa, które m.in. wyznacza różne granice kompetencji, np. do 1000 m³ projektowanej kubatury itp.

Czy coś z tego dzisiaj wynika? – Oto pytanie, na które powinniśmy sobie kiedyś wreszcie odpowiedzieć!

Andrzej Bratkowski

Co to jest inżynier?

Podczas II Pikniku Inżynierskiego honorowi goście z Warszawy – państwo Barbara i Janusz Rymaszowie* – odczytali mały fragment swojego referatu wygłoszonego w trakcie konferencji „REW-INŻ 2008”, która odbyła się 28-30 czerwca br. w Krakowie. Traktował on o tym, jak postrzegał zawód inżyniera siedemnastowieczny wybitny przedstawiciel tej profesji.

Ponieważ w czasie pikniku nie wypadało zbyt długo rozwodzić się na ten temat, wydaje się, że dobrze będzie zacytować pierwsze dwa rozdziały referatu pt. *O zacności inżyniera wg Naronowicza-Narońskiego i o moście fortecznym w twierdzy Boyen*.

1. Józef Naronowicz-Naroński herbu Gozdawa – inżynier i kartograf

Józef Naronowicz-Naroński urodził się na początku XVII w. w szlacheckiej rodzinie osiadłej w Wielkim Księstwie Litewskim. Pisał o sobie, że jest inżynierem i geografem.

W 1639 r., jako współpracownik Wilhelma Beauplana, wykonał mapę dolnego biegu Dniepru oraz mapę Ukrainy. W służbie u Janusza i Bogusława Radziwiłłów birżańskich był geometrą oraz inspektorem radziwiłłowskich twierdz i arsenałów. Był arianinem, którego wygnanie arian i protestantów z Rzeczypospolitej, uchwalone przez sejm w lipcu 1658 r., zmusiło do wyjazdu na teren Prus Książęcych. Tam w latach 1660÷1678 wykonał mapy znacznej części starostw Prus Książęcych (do 1944 r. przechowywano je w tajnym Archiwum Państwowym w Królewcu, obecnie znajdują się w Tajnym Państwowym Archiwum Kultury Pruskiej w Berlinie). Józef Naronowicz-Naroński zmarł na wygnaniu w Szczytnie w kwietniu 1678 r.

Był inżynierem i to z ogromnym doświadczeniem fachowym. W latach 1655÷1659 Naronowicz-Naroński napisał 3 tomy dzieła dla inżynierów: *Księgi nauk matematycznych*. Tom pierwszy, który zaginął, nosił tytuł: *Arithmetica practica*,

to jest rachunków wszelkich nauka (...). W tomie drugim *Geometria albo rozmiar...* opisał po raz pierwszy w języku polskim zasady trygonometrii. Rękopis tego tomu jest przechowywany w Bibliotece PAN w Krakowie. Trzeci tom dzieła ma tytuł: *Optica lubo perspectiva (...)* także osobliwie *architectura militaris, to jest budownictwo wojenne, obwarowanie miast, zamków (...)* dla sławy i pożytku narodu słowiańskiego na światło wydano przez Józefa Naronowicza-Narońskiego, którego własną ręką rysowanie i pisanie (...) wszystkich ksiąg anno Domini 1659 junii 3 skończono. Rękopis tego tomu, znajdujący się obecnie w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, przeleżał ponad 300 lat w archiwach i bibliotekach. W 1957 r. po raz pierwszy wydrukowano fragment tego dzieła dotyczący budownictwa wojennego.

Można uznać, że Józef Naronowicz-Naroński jest autorem pierwszego podręcznika fortyfikacji napisanego w języku polskim. W dziele tym są zawarte informacje na temat fortyfikacji, konstrukcji mostów fortecznych, ale także wykład na temat cech inżyniera.

2. Inżynier – jego powinność umiejętności i zacność

W dziele Naronowicza-Narońskiego jest rozdział zatytułowany *Architekt militaris inżynierem nazwany, a ten jaki ma być i co jego jest powinność umiejętności i jaka zacność*. Przemyslenia wybitnego fortyfikatora mogą być cenne także dla współczesnych inżynierów, dlatego pozwolimy sobie na przytoczenie niektórych opinii Naronowicza-Narońskiego.

Co to jest inżynier?

Ingenier, a z włoska nazwany indzie-nier – słowo to jest tytuł barzo wysokiego i zacnego, bo ingenium od inżyniarium – od wynalazków wszelkich, inwencji, struktur i machin generaliter jest nazwany.



Państwo Barbara i Janusz Rymaszowie w czasie II Pikniku Inżynierskiego

Znaczenie praktyki zawodowej

Jako tedy matematyka (...) jakoby matką wszelkiej mądrości nazwana, z której się rodzą wszystkie nauki (...), tak inżynier od wynalazku wszystkich dowcipów też swój tytuł bierze. A większy i zacniejszy jest tytuł i honor bycia inżynierem niż matematykiem, bo matematyk może być theoretice tylko uczony, a inżynier practice umiejący nauki matematyczne w samej rzeczy odprawować, egzekwować i robić. Może być matematyk tylko matematykiem, a nie być inżynierem, lecz inżynier musi być matematykiem.

Jako tedy daleko zacniejsza z nauk praktyka od samej nauki, tak też inżynier od gołego w teoretycy matematyka.

Co powinien umieć inżynier?

Ma inżynier być biegły we wszystkich naukach matematycznych, mianowicie tych, bez których inżynierem nazwan być nie może. A są to:

- arytmetyka i geometria,
- optyka i perspektywa,
- geografia,
- historia i polityka (by znać siłę i zwyczaj monarchów oraz dawać przestrożę),
- filozofia (by znać naturę żywiołów i materii),

Kanalizacja deszczowa w technologii mikrotunelingu

- artyleria (by znać się na działach i właściwie budować szańce i reduty obronne),
- pirotechnika (tj. znajomość *na ogni-
stych rzeczach i na puszkarstwie*),
- astronomia,
- mechanika (by znać się na: budowie
machin, np. wind i dźwigów, budo-
wie mostów oraz *przypraw do pale-
nia twierdz nieprzyjacielskich*),
- chemia (by znać się *na ziołach, wód-
kach, olejkach do różnych inwen-
cyj, tak do ognistych, puszgarskich,
jak i mechanicznych*),
- gnomonika (by znać się na budowie i
wykorzystywaniu kompasu),
- retoryka (*do wymowy lub opisan-
ia tego, co ma czynić albo stanowi-
ć informując innych*),
- ekonomia,

*a na ostatek ma się znać, jeśli nie per-
fecta umieć i na wszystkich nie tylko
regułach matematycznych, ale i in-
nych fizycznych.*

*Do tego ma mieć też instrumenta
matematyczne wszelkie (...).*

Jaki powinien być inżynier?

*Przyrodzenia zaś mężnego i pobożnego.
(...) czerstwym też i zdrowym ma być
(...). Ma też być mój inżynier pobożny,
cnotliwy, szczery, Ojczyznę i Rzeczpo-
spolitą swoją gorliwie miłujący.*

*Ma być bywalszy, tym w doskonało-
ści i wiadomości rzeczy będzie do-
świadczeńszy, bo łatwiej przy nauce
radzić temu o tem (...), niż owemu,
który choć umie z nauki, lecz iż tego
w samej rzeczy nie doznał, mniej o
tym godnie radzić będzie.*

*Ma być tubylcem, Ziemkiem, a nie
cudzoziemcem, któremu by Rzeczpo-
spolita i całe wojsko bardziej ufać i
na nim polegać mogło.*

*Ma być trzeźwy, nie wszeteczny,
skryty i sekreta umiemy zachować,
speculatus zawsze pracujący i żad-
nych narowów złych i afektów nik-
czemnych nie mający.*

*(...) inżynier ma mieć głowę żela-
zną, aby do prac i myślenia była trwa-
ła, krzyż ołowiany w siedzeniu (...)*

W ramach realizowanego przez Łódzką Spółkę Infrastrukturalną (LSI) projektu Funduszu Spójności „Wodociągi i oczyszczalnia ścieków w Łodzi” w rejonie skrzyżowania alei: Włókniarzy i Adama Mickiewicza zostanie wybudowane 653 m kanalizacji deszczowej w formie rurociągu o średnicy 1000 mm.

Odprowadzenie wód opadowych z centrum Łodzi odbywa się przy pomocy istniejącej od 80 lat kanalizacji ogólnospławnej, na którą składa się ok. 387 km rurociągów, odprowadzających do oczyszczalni ścieków zarówno ścieki sanitarne, jak i wody opadowe. Taka sytuacja powoduje, że w czasie nawałnych deszczów (kiedy kanalizacja ogólnospławna jest całkowicie wypełniona) nadmiar płynącej kanalizacją mieszaniny ścieków zostaje za pomocą przelewów burzowych odprowadzony do łódzkich rzeczułek.

Budowa nowej kanalizacji deszczowej w rejonie, w którym dotąd występowały duże problemy w czasie nagłych i obfitych opadów, w znacznym stopniu poprawi system odprowadzania wód deszczowych z bardzo ważnego dla łódzkiej komunikacji miejsca. Ociążony zostanie ponadto istniejący w tym rejonie kolektor kanalizacji ogólnospławnej, z którym dotychczas połączony był kolektor deszczowy, co w konsekwencji ograniczy ilość zrzutów burzowych do rzeki Karolewki. Budowany kolektor deszczowy przejmie bowiem wody opadowe z kanału, którym deszczówka z centrum

miasta wpływała bezpośrednio do kana-
lizacji ogólnospławnej, a następnie do
Grupowej Oczyszczalni Ścieków (GOŚ).
Po wykonaniu nowego kolektora desz-
czowego podczyszczane wody opadowe
będą odprowadzane do rzeki z pominię-
ciem GOŚ.

Wykonawcą tej inwestycji jest kra-
kowska firma „Inkop”, która realizuje
ją w technologii mikrotunelingu – naj-
nowocześniejszej metody współcześnie
stosowanej do budowy podziemnych
kanałów. Polega ona na zdalnym drąże-
niu tunelu specjalną tarczą wiertniczą
przy jednoczesnym usuwaniu wybiera-
nego gruntu oraz wprowadzaniu rur
przeciskowych tworzących gotowy ru-
rociąg o średnicy 1000 mm.

Precyzję układania rurociągu zapew-
nia komputerowy system sterowania
wiertnicą mikrotunelingu wspomagany
laserem, za pomocą którego monito-
ruje się kąt nachylenia wykopu. Zasto-
sowanie mikrotunelingu gwarantuje
przebiegnięcie rurociągu pod zlokalizo-
wanymi w tym rejonie wiadukтами i
ruchliwymi arteriami komunikacyjnymi,
dzięki czemu nie dojdzie do zakłóceń
w ruchu drogowym.

Jest to technologia dość kosztowna
(1 km kanalizacji kosztuje ok. 8 mln zł),
jednak w rachunku ciągnionym wydaje
się być opłacalna. Nie powoduje na
przykład obniżenia zwierciadła wody
gruntowej.

Umowny termin zakończenia inwe-
stycji minie 31 sierpnia 2008 r.

*oczy strusie (...), nogi sarnie, aby nie
leniwo około stanowienia fortec, obo-
zów, okopów, gdy zakłada biegał,
mieszek fortunatów na wydatki, na
instrumenta i na materyje, na papie-
ry i na księgi, dlatego też drogo inie-
nierom płacą, aby im stawało dostat-
ku na wydatki potrzebne.*

*To wszystko gdy inżynier mój nie
tylko umie, ale i doskonały będzie, ty-
tułem inżyniera dobrego ma być
nazwany.*

* dr hab. inż. Barbara Rymśza, prof. UWM, dr
inż. Janusz Rymśza – Sekretarz Krajowej Rady
PIIB.

Z życia Wydziału

Wiosną bieżącego roku w Politechnice Łódzkiej odbyły się wybory dziekanów oraz rektora na okres kadencji 2008-2012. Można powiedzieć, że na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska nastąpiła zmiana pokoleniowa, ponieważ dziekanem wybrano dr. hab. inż. Dariusza Gawina, profesora PŁ, który – co prawda – nie jest członkiem naszej Izby, ale jest uznanym specjalistą z zakresu fizyki budowli i to podczas Jego szkolenia na temat certyfikacji energetycznej budynków i lokali mieszkalnych padł rekord frekwencji: 120 osób.

Dziekan-elekt zaproponował ustanowienie na Wydziale czterech funkcji prodziekanów, które zostały obsadzone w sposób następujący:

- Prodziekan ds. Nauki – dr. hab. inż. Marek Lefik, prof. PŁ
- Prodziekan ds. Kształcenia – dr. hab. inż. arch. Joanna Olenderek, prof. PŁ
- Prodziekan ds. Studiów stacjonarnych – dr. inż. Jan Jeruzał, doc. PŁ
- Prodziekan ds. Studiów niestacjonarnych i współpracy z przemysłem – dr. inż. Jan Kozicki, doc. PŁ

Profesor Dariusz Gawin (wraz z zastępcami) obejmie stery Wydziału 1 października br.

A oto garść danych o Wydziale według stanu na 31 grudnia 2007 r. Zatrudnionych było w sumie 238 pracowników, w tym 161 nauczycieli akademickich, 29 pracowników inżynieryjno-technicznych oraz po 24 osoby w administracji i w obsłudze (sprzątaczkę, szatniarzę, portierzy).

Pośród 161 nauczycieli akademickich 9 legitymowało się tytułem profesora, 27 stopniem doktora habilitowanego a 89 stopniem doktora.

Na Wydziale studiowało w sumie 2457 osób, w tym 785 studentów I roku wyłonionych spośród 1238 kandy-

datów. W 2007 roku na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych wydano ogółem 339 dyplomów (w 2006 r.: 290 a w 2005 r.: 299).

Kontynuowało działalność Centrum ProRevita „Rewitalizacja struktur miast przemysłowych – innowacyjne metody i technologie zrównoważonego rozwoju”. W ramach Centrum działało przy Instytucie Architektury i Urbanistyki Kolegium Konsultacyjne, członkiem którego jest m.in. dr. inż. Andrzej B. Nowakowski – przewodniczący Rady ŁOIIB.

Senat Politechniki Łódzkiej w kwietniu ustanowił limity przyjęć na pierwszy rok studiów rozpoczynających się w semestrze zimowym roku akademickiego

2008/2009. Na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska może rozpocząć studia w sumie 835 osób, z tego 390 osób na kierunku budownictwo (na studiach stacjonarnych I stopnia oraz na studiach zaocznych I i II stopnia), w tym 60 osób w Zamiejskim Ośrodku Dydaktycznym w Sieradzu. W limicie 390 miejsc mieści się 30 miejsc na I roku studiów doktoranckich (III stopnia).

Zwracają uwagę dwa nowe kierunki studiów: wykładana w języku angielskim inżynieria architektoniczna (limit 25 miejsc) oraz architektura wnętrz z limitem 30 miejsc.

W połowie lipca trwała jeszcze rekrutacja na I rok studiów, jednak niezależnie od jej rezultatów można powiedzieć, że kierunek budownictwo cieszył się w tym roku rekordowym powodzeniem – złożono bowiem nań ponad tysiąc podań.



Kapłański jubileusz

26 czerwca br. w siedzibie naszej Izby odbyła się skromna uroczystość, podczas której uczciliśmy dwudziestą piątą rocznicę święceń kapłańskich księdza Kazimierza Kurka – kapelana Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Kazimierz Adam Kurek SDB urodził się 3 marca 1951 r. w Świątnikach koło Sieradza. W 1975 roku po ukończeniu studiów w Łódzkiej Akademii Medycznej uzyskał dyplom lekarza. Praktykował medycynę przez 3 lata w Szpitalu im. Ludwika Pasteura (obecnie Świętej Rodziny) w Łodzi oraz jako kierownik przychodni lekarskiej przy Zakładach Przemysłu Pończosznego „Feniks” w Łodzi, po czym zaczął formację kapłańską w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą. W 1983 roku został wyświęcony i skierowany do Łodzi. Przez dwa lata prowadzi Duszpasterstwo Powołań w Inspektorii św. Stanisława Kostki. Od 1985 roku przez 11 lat sprawuje funkcję krajowego duszpasterza rodzin, jednocześnie kierując Krajowym Ośrodkiem Duszpasterstwa Rodzin, który jest organem wykonawczym Komisji Episkopatu Polski ds. Rodzin. W latach 2002-2006 prowadzi wykłady w Salezjańskiej Wyższej Szkole Ekonomii i Zarządzania w Łodzi; tamże przez jedną kadencję pełni funkcję prorektora do spraw studenckich. Jest współautorem ustawy o ochronie dziecka poczętego oraz zaangażowanym członkiem Krajowego Zespołu Naturalnego Planowania Rodziny funkcjonującego przy Ministerstwie Zdrowia.

Ksiądz Kazimierz Kurek SDB od 18 września 2003 roku sprawuje obowiązki kapelana Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Londyn połączony linią dużej prędkości z Europą kontynentalną

Pierwsza brytyjska linia dużej prędkości została otwarta 14 listopada 2007 r. Nazwano ją HS1 (*High Speed 1* – z ang. „linia dużych prędkości”), natomiast znana była wcześniej jako *Channel Tunnel Rail Link* (Połączenie Kolejowe z Tunelem pod kanałem La Manche). Przygotowanie dokumentacji technicznej i wykonanie budowy było nadzorowane przez konsorcjum firm z całego świata pod nazwą Rail Link Engineering. Nowa linia, której najbardziej znanym użytkownikiem jest kolej Eurostar, ma długości 108 km, prowadzi od tunelu do stacji St. Pancras w Londynie i kosztowała ok. 5,2 mld funtów. Jej budowę podzielono na dwie fazy. Pierwsza obejmowała odcinek od tunelu do stacji Fawkham Junction o długości 74 km, który został otwarty 28 września 2003 r. Czas podróży z Londynu do Paryża skrócił się o ok. 21 minut. Przy okazji warto wspomnieć o rekordzie prędkości w Wielkiej Brytanii, wynoszącym 334,7 km/h, który uzyskano na tymże odcinku. Natomiast druga faza obejmowała połączenie od stacji Fawkham Junction do London St. Pancras o długości 39,4 km. Czas podróży skrócił się o 20 minut, stąd łącznie na całej linii o ok. 40 minut. Dystans z Londynu do Paryża, wynoszący 492 km, pociąg pokonuje obecnie w 2 godz. 15 min.

Pomiędzy dworcem St. Pancras a tunelem zbudowano dwie nowe stacje. Pierwszą jest Stratford International, do której z obu stron dojeżdża się kilkukilometrowymi tunelami – London West Tunnel o długości 7,5 km i London East Tunnel o długości 10 km. Stacja została usytuowana w jednokilometrowym obszarze wykopanym w ziemi, kształtem przypominającym pudełko. Stratford International bę-

dzie odgrywało ważną rolę podczas Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 r., ponieważ będzie w sąsiedztwie stadionu olimpijskiego. Drugą stacją jest Ebbsfleet International, która znajduje się na południe od Tamizy i w pobliżu głównych dróg, między innymi autostrady M25. Stacja będzie pełnić rolę dworca *park & drive* („parkuj i jedź”).

Wysokie koszty budowy linii wynikają przede wszystkim z wysokich cen ziemi w Wielkiej Brytanii, długiego i żmudnego procesu tworzenia dokumentacji technicznej potrzebnej do uzyskania pozwolenia na budowę oraz drażenia 20 km tuneli pod Londynem. Do tego należy dodać koszt gruntownej przebudowy dworca St. Pancras za ok. 800 mln funtów oraz budowy nowej lokomotywowni w Temple Mills koło Stratford za ponad 400 mln funtów. Ponadto, wystąpiło wiele trudności technicznych i kolizji z urządzeniami podziemnymi podczas budowy, głównie przy wznoszeniu dworca St. Pancras. Mimo to projekt udało się zakończyć w terminie.



Eurostar na dworcu kolejowym Waterloo

Specjalnie dla potrzeb tej linii Kolej Southeastern sprowadziła partię elektrycznych zespołów trakcyjnych dostosowanych do prędkości 225 km/h. Są to 2-systemowe zespoły o symbolu Class 395 produkcji Hitachi (Japonia). Zespoły te są przystosowane do zasilania 25kV AC, jakie jest na linii HS1 oraz do zasilania 750 V DC z trzeciej szyny, jakie jest na liniach konwencjonalnych.

28 lutego 2008 r. podczas London Transport Awards wręczono konsorcjum Rail Link Engineering nagrodę zatytułowaną „*Project of the Decade*”. Świadczy to o tym, że inwestycja warta była pieniędzy i wkładu pracy inżynierów budownictwa.

Maciej Falkowski



Eurostar w pełnym biegu

Silva rerum

Począwszy od 2001 roku dziennik „Rzeczpospolita” systematycznie prowadzi klasyfikację polskich szkół wyższych. W 2008 r. oceny dokonała ośmioosobowa kapituła pracująca pod przewodnictwem prof. Marka Safjana – byłego prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Brała ona pod uwagę cztery podstawowe kryteria: prestiż uczelni, jej siłę naukową, warunki studiowania oraz umiędzynarodowienie studiów. Oceniano m.in. kwalifikacje kadry naukowej, jakość prowadzonych badań naukowych, różnorodność oferowanych kierunków studiów. Brano również pod uwagę fakt, czy chętnie daną uczelnię wybierają olimpijczycy, jakie są jej zasoby biblioteczne i czy studenci mogą realizować i rozwijać swoje zainteresowania naukowe oraz kulturalne.

W tym roku kapituła zwróciła większą niż poprzednio uwagę na umiędzynarodowienie studiów. Sprawdzano, czy wykłady prowadzone są w językach obcych, jak wiele osób bierze udział w wymianie z uczelniami zagranicznymi, czy dana uczelnia potrafi przyciągnąć studentów obcokrajowców oraz czy pracują na niej zagraniczni wykładowcy.

W głównym rankingu uczelni akademickich (tzn. takich, które posiadają prawa do nadawania stopnia doktora) zostało sklasyfikowanych 91 jednostek, w tym 15 uczelni niepublicznych. W tym roku na pierwsze miejsce powrócił Uniwersytet Jagielloński (wskaźnik rankingowy: 100), który wygrywał już w latach 2003 i 2004. Zwycięzca rankingu 2008 minimalnie wyprzedził Uniwersytet Warszawski (wskaźnik: 99,79) – triumfatora ostatnich trzech klasyfikacji (2005, 2006 i 2007).

Wśród uczelni łódzkich ponownie bryluje Politechnika Łódzka, która w kolejnym roku zanotowała awans, tym razem z 17. na 13. miejsce, uzyskując wskaźnik rankingowy: 50,90. Depcze jej po piętach Uniwersytet Łódzki (wskaźnik: 50,40), który po ubiegłorocznym spad-

ku z 15. na 20. miejsce, teraz awansował na 14. pozycję. Chyba już odbił się od dna Uniwersytet Medyczny, który w ubiegłym roku spadł z 23. na 35. miejsce, a w tym roku zajął 30. lokatę, osiągając wskaźnik rankingowy: 45,34.

W głównym rankingu uczelni akademickich po raz pierwszy zostały sklasyfikowane dwie łódzkie uczelnie niepubliczne: Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna na 76. miejscu z wskaźnikiem rankingowym: 23,24 oraz Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych na 88. miejscu z wskaźnikiem rankingowym: 15,60.

Najlepszą uczelnią techniczną ponownie okazała się Politechnika Warszawska (5. miejsce w rankingu głównym), osiągając wskaźnik: 62,53; a Politechnika Łódzka utrzymała 4. miejsce w klasyfikacji polskich uczelni technicznych, w której ostatnie 23. miejsce okupuje Akademia Morska w Szczecinie z wskaźnikiem rankingowym: 21,26.

Na 24 sklasyfikowane uniwersytety łódzkie zajął 6. miejsce, a miano „czerwonej latarni” przypadło Wyższej Szkole Studiów Międzynarodowych w Łodzi. Druga z łódzkich uczelni niepublicznych (WSHE) zajęła 6. miejsce w klasyfikacji obejmującej 11 uczelni ekonomicznych. Najgorzej znów wypadł Uniwersytet Medyczny, który w bieżącym roku utrzymał miano najsłabszej polskiej uczelni medycznej.

Najlepszą polską uczelnią ekonomiczną tradycyjnie okazała się Szkoła Główna Handlowa w Warszawie (wskaźnik: 58,30), najlepszą uczelnią medyczną, również tradycyjnie, Collegium Medicum UJ (drugie miejsce zajmuje Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu z wskaźnikiem rankingowym: 56,76). Ponadto w poszczególnych kategoriach zwycięstwa odniosły:

- wśród uczelni rolniczych: tradycyjnie Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (wskaźnik rankingowy: 54,00)

- wśród akademii wychowania fizycznego: ponownie AWF imienia Józefa Piłsudskiego w Warszawie (wskaźnik rankingowy: 27,89)

- wśród uczelni pedagogicznych: Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (wskaźnik rankingowy: 32,66).

W głównym rankingu uczelni akademickich zwraca uwagę bardzo wysoka pozycja Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, która awansowała z 21. miejsca na 15. (tuż za Uniwersytetem Łódzkim) z wskaźnikiem rankingowym: 49,94. Również awans z 43. na 36. miejsce zanotował Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie z wskaźnikiem rankingowym: 41,87, a np. Akademia Obrony Narodowej w Warszawie zajmuje całkiem niezłą 38. pozycję z wskaźnikiem rankingowym: 40,15.

W rankingu niepublicznych uczelni magisterskich sklasyfikowano 90 jednostek (o dwie mniej niż w 2007 r.), a zwyciężyła już 6 raz z rzędu Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego w Warszawie, która w rankingu głównym plasuje się na 41. pozycji z wskaźnikiem rankingowym: 35,52. W tym rankingu WSHE w Łodzi zajmuje 5. lokatę, ale za to Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi znalazła się dopiero na 27. pozycji. Znacznie lepiej wypadła Społeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi, która w rankingu głównym uplasowała się na 77. pozycji z wskaźnikiem rankingowym: 23,22 czyli tylko o 0,02 mniejszym niż WSHE w Łodzi.

Sklasyfikowano także 95 niepublicznych uczelni licencjackich i inżynierskich, spośród których najlepszą okazała się Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Na liście tej figuruje 7 jednostek mających siedzibę w Łodzi; najlepszą z nich jest – sklasyfikowana na 6. miejscu – Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania (awans z 9. miejsca w 2007 r.) a najgorszą – założona w 2000 r. – Wyższa Szkoła Turystyki i Hotelarstwa, która spadła z 74. na 88. pozycję. Nigdzie nie sklasyfikowano natomiast Wyższej Szkoły Sztuki i Projektowania, której niektórzy absolwenci bezskutecznie usiłują zarejestrować w naszej Izbie książki praktyki zawodowej.

W kategorii państwowych wyższych szkół zawodowych sklasyfikowano 18 jednostek, wśród których nie ma żadnej z siedzibą w Łodzi lub województwie łódzkim. Najlepszą okazała się Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Kaliszu.

Kilka wypowiedzi na temat jaka jest współczesna polska architektura.

Jerzy Grochulski – prezes Stowarzyszenia Architektów Polskich: „Coraz lepsza. Corocznie przyznajemy nagrody SARP dla naprawdę dobrych realizacji. BRE Bank w Bydgoszczy Andrzeja Bulandy, Muzeum Powstania Warszawskiego Wojciecha Obtulowicza, gimnazjum w Białolecie Tomasza Koniora, budynek Avon Stefana Kuryłowicza, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego Marka Budzyńskiego. W świecie stajemy się rozpoznawalni. W pismach o architekturze – „Hauser”, „Wallpaper”, „Baumeister” pojawiają się polskie nazwiska, a zespoły są

porównywane z zagranicznymi. Robert Konieczny i Tomasz Konior znaleźli się na światowej liście młodych architektów Starego Kontynentu „Europe 40 under 40”. Mamy zatem pięcioprocentowy udział w tej czołówce. Pojawienie się na światowych forach wymaga promocji. Architektura może świetnie promować kraj.”

Robert Konieczny – lider pracowni architektonicznej KWK Promes w Katowicach: „Nie wiem, czy śmiać się, czy płakać. Mimo obecnego boomu budowlanego powstaje więcej złych projektów niż przed nim. Trwa wyścig z czasem. Wiele budynków jest niedorysowanych. Architekci projektują tysiące metrów w trzy tygodnie i skutki są tragiczne. W architekturze ślad pozostaje na długo. Będzie odbiciem naszego poziomu intelektualnego. Najnowszej polskiej architekturze brak realizowanej konsekwentnie klarownej idei. Widać przegadanie i powielanie światowych rozwiązań. Wyjątki to kropla w morzu. Nie z braku talentów. Potencjał mamy. Jesteśmy jednak zbyt ulegli wobec inwestorów i nie

wierzymy we własne możliwości. Studenti rzadko trafiają na autorytety. Ambitni zdani są na własne poszukiwania. Projekty przyswajają mechanicznie. Nikt ich nie uczy, jak powstawały.”

Profesor Marian Fikus: „Architektura jest odbiciem czasów i poziomu kulturowego społeczeństwa. Obywatelska Grecja miała wspaniałą architekturę. Systemy autorytarne zostawiły nadęte monumentalne budowle. Demokracja i wolny rynek wyzwalały dynamiczne zmiany. Skończył się monopol, działają setki inwestorów i deweloperów.”

Architekt Andrzej Bulanda: „Wolny rynek otworzył przed budownictwem możliwości, jakich wcześniej nie było. To pozytywne, zwłaszcza dla kultury. Ale obiektom daleko do światowej awangardy. Muzykę mamy na takim poziomie, architekturę – nie. Pozostajemy odtwórczy. Nie wiem, czy to nasza cecha narodowa, że w architekturze brak nam kreacyjnej charyzmy, czy kwestia świadomości i poziomu życia.”

Z życia samorządu zawodowego lekarzy

Reaktywowany w 1989 roku samorząd zawodowy lekarzy należy do najbardziej licznych spośród szesnastu funkcjonujących w naszym kraju samorządów zawodowych. Działa poza tym w sferze, której kondycją zainteresowani są praktycznie wszyscy. Wydaje się zatem celowym informowanie PT Czytelników „Kwartalnika Łódzkiego” o niektórych problemach, jakimi żyją nasi starsi bracia samorządowi. Dziś publikujemy oświadczenie, które Naczelna Rada Lekarska wydała pod koniec kwietnia br.:

„23 kwietnia 2008 r. Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok w sprawie skargi konstytucyjnej, która zarzucała przepisowi art. 52 ust. 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zakresie, w jakim przepis ten dookreśla przepisy ustawy o izbach lekarskich, niezgodność z Konstytucją poprzez zakazywanie lekarzowi wszelkiej krytyki innego lekarza. Trybunał

orzekł, iż zaskarżony przepis jest niezgodny z Konstytucją RP w takim zakresie, w jakim interpretowany był przez sądy lekarskie jako zakazujący obiektywnie prawdziwej i czynionej w interesie publicznym krytyki.

TK podzielił stanowisko Naczelnej Rady Lekarskiej, iż termin »dyskredytowanie«, który został użyty w zaskarżonym przepisie, nie jest tożsamy z terminem »krytyka«. W konsekwencji Trybunał wyraźnie zaznaczył, iż literalne brzmienie samego przepisu art. 52 ust. 2 KEL jest zgodne z Konstytucją, ale wskazał zarazem, że przepis ten w praktyce sądów lekarskich był interpretowany rozszerzająco i taką interpretację uznał za niezgodną z Konstytucją. TK stwierdził ponadto, że treść przepisu art. 52 ust. 2 KEL nie musi być zmieniana, co oznacza, że jest on nadal przepisem obowiązującym. Z tym jednak zastrzeżeniem, iż winien być interpreto-

wany przez sądy lekarskie w taki sposób, aby dopuszczać obiektywnie prawdziwą i czynioną w interesie publicznym krytykę postępowania lekarza przez lekarza.

Jednocześnie, w ustnym uzasadnieniu Trybunał stwierdził, iż ze względu na zachowanie porządku publicznego, uzasadnione jest pewne ograniczenie wolności słowa lekarzy, jako osób wykonujących zawód zaufania publicznego. Oznacza to, iż lekarze winni nadal zachowywać szczególną ostrożność i przywiązywać dużą wagę do wypowiedzianych przez siebie słów odnoszących się do wykonywania zawodu przez swoich kolegów.

Reasumując, Trybunał uznał, iż nie tyle przepis art. 52 ust. 2 KEL jest niezgodny z Konstytucją, co niezgodna jest przejawiająca się w orzecznictwie sądów lekarskich interpretacja tego przepisu.”

Szkolenia

CZAS	MIEJSCE	PROBLEMATYKA
11 września 2008 r. godz. 16.00-19.00	Bełchatów / Hotel „Energetyk” ul. Czapliniecka 44	Zagadnienia BHP w procesie budowy mgr inż. Dagmara Kupka (Okręgowy Inspektorat Pracy w Łodzi)
25 września 2008 r. godz. 16.00-19.00	Skierniewice / Hotel Polonia ul. Reymonta 18	Obowiązujące normy dotyczące oświetlenia elektrycznego, zasady wykonywania pomiarów natężenia oświetlenia wewnątrz pomieszczeń i na stanowiskach pracy. dr inż. Wiesława Pabjańczyk (Komitet Oświetleniowy PKN)
3 października 2008 r. godz. 16.30-19.15	Łódź / Siedziba ŁOIIB ul. Północna 39	Żelbetowe konstrukcje płytowo-słupowe dr hab. inż. Tadeusz Urban (Politechnika Łódzka)
10 października 2008 r. godz. 16.30-19.15	Łódź / Siedziba ŁOIIB ul. Północna 39	Ocena stanu technicznego sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych – część 2 mgr inż. Grzegorz Cieśliński
17 października 2008 r. godz. 16.30-19.15	Łódź / Siedziba ŁOIIB ul. Północna 39	Certyfikacja energetyczna budynków i lokali mieszkalnych – część 2 prof. Dariusz Gawin (Politechnika Łódzka)
7 listopada 2008 r. godz. 16.30-19.15	Łódź / Siedziba ŁOIIB ul. Północna 39	Założenia do projektowania ochrony przeciwpożarowej obiektów budowlanych – scenariusz pożarowy. mgr inż. poż. Tomasz Błazejewski
14 listopada 2008 r. godz. 16.30-19.15	Łódź / Siedziba ŁOIIB ul. Północna 39	Przegląd konstrukcji hal peronowych dr hab. inż. arch. Jacek Wesołowski (Politechnika Łódzka)

Ze względów organizacyjnych prosimy uczestników szkoleń o wcześniejsze zgłoszenia, których należy dokonywać w biurze ŁOIIB, telefonicznie: 042 632 97 39, faksem: 042 630 56 39 lub e-mailem: lod@piib.org.pl. Jeżeli zachodzi konieczność dostarczenia materiałów szkoleniowych, preferujemy osoby, które dokonały wcześniejszego zgłoszenia uczestnictwa.

Dla członków ŁOIIB wszystkie szkolenia są bezpłatne.

BEZPŁATNE KONSULTACJE

Uprzejmie informujemy, że w siedzibie naszej Izby odbywają się **bezpłatne konsultacje z zakresu ochrony przeciwpożarowej**, które prowadzi

**rzeczoznawca
mgr inż. pożarnictwa Tomasz Błazejewski**

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy
w każdy ostatni czwartek miesiąca w godz. od 16.30 do 18.30
do Centrum Samokształcenia ŁOIIB (pok. nr 14, I p.)

Logika czy intuicja?

Jadąc w nocy samochodem, słuchałem bardzo ciekawej audycji, w której czytano fragmenty kwestionariuszy dla rolników unijnych. To, co usłyszałem, postawiło mi włosy na całym ciele i zmarszczyło skórę na karku. Żaden satyryk nie byłby w stanie wymyślić czegoś tak śmiesznego i niezrozumiałego! To był belkot urzędniczy na najwyższym światowym poziomie. Podejrzewam, że nawet w ZSRR nie było tak kretyńskich formularzy. Audycję skomentował prof. Jerzy Bralczyk, językoznawca. Usłyszałem prawdę ogólną, tyżącą się niemal wszystkiego, prawdę opisaną w *Ferdydurke* Gombrowicza w rozdziale o wojnie Syntezy z Analizą. Według prof. Bralczyka istnieje ewidentna sprzeczność między precyzją a zrozumiałością języka. Im tekst bardziej precyzyjnie określa pewne sprawy, tym jest mniej zrozumiały i odwrotnie.

Ostatnio pojawiły się na polskich drogach nowe oznaczenia w związku z europejskimi przepisami. Na wielu skrzyżowaniach zainstalowano dziwaczne strzałki do skrętu w lewo. Może to i logiczne, ale powoduje zamieszanie

i trzeba się mocno zastanawiać, o co chodzi. W USA bardzo popularne są skrzyżowania 4 × STOP. Są one całkowicie nielogiczne, ale za to bardzo proste, bo intuicyjne. Każdy kto dojedzie do skrzyżowania, musi się zatrzymać. Kto pierwszy dojedzie i się zatrzyma, ten pierwszy rusza. Jakże to proste! W Europie obowiązuje zasada ruchu prawostronnego na skrzyżowaniach równorzędnych. Wiele osób nie wie jednak, która ręka jest prawa i muszą się najpierw przeżegnać. A co z ateistami?

Jest takie pokrewne prawo Murphiego: „jak zawiodą już wszystkie metody, to należy przeczytać instrukcję”. Wszyscy mamy w domu sprzęt elektroniczny i opasłe tomy instrukcji do nich. Nikt ich nie czyta, chyba że musi, a już na pewno nie wykorzystuje wszystkich możliwości sprzętu. Pamiętam pralkę, z której korzystałem w USA. Miała trzy przyciski: pranie lekkie, średnie i mocne. Nie było wątpliwości, jak jej używać.

W architekturze działają podobne zasady. Są budynki, do których łatwo jest znaleźć wejście, a kiedy się do nich wejdzie, wiadomo od razu, dokąd iść.

Są i takie, że gdyby nie napisy bądź pomoc osoby znającej budynek, to nie dałoby się nawet do nich wejść.

Do pierwszej kategorii zaliczam Teatr Wielki projektu architekta Witolda Korskiego. Wejście pod wielką kolumnadą nie budzi wątpliwości. Kasy widoczne od wejścia. Do szatni trafia się bez problemu, a jednak nie jest „na wierzchu”. I tak dalej, i tak dalej.

Na drugim biegunie jest Filharmonia Łódzka projektu architekta Romualda Loeglera. Pierwsza rzecz, to gdzie jest wejście? Jak ktoś ma pecha, to próbuje dwa razy i dojdzie do kina Bałtyk. Tam gdzie jest główne wejście, można wejść tylko tuż przed koncertem, a po bilety wchodzi się jakimś „dziwolągami” z rogu, obok portierni. Główne wejście prowadzi wprost do mało reprezentacyjnej szatni. Nie bardzo wiadomo, gdzie iść dalej. Jeszcze gorzej jest wyjść z sali koncertowej. Koszmar.

Są jeszcze gorsze budynki, np. Orange Plaza projektu architektów Lipskiego i Wujka lub basen w Konstancynie projektu architekta Palmy. Dla moich rozważań najlepsza jest jednak Filharmonia Łódzka. Projektant wykonał całą dobrą robotę, realizując, co pod-

dokończenie na str. 32

Z żałobnej karty

Non omnis moriar...

W ostatnich miesiącach odeszli od nas na zawsze niżej wymienieni członkowie Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa:

Roman Kołakowski

Edward Siejka

Janusz Ziemiński

Zatrzymajmy się zatem na chwilę i uczcijmy pamięć naszych zmarłych Kolegów.

Tradycyjnie w Dzień Zaduszny (2 listopada), tym razem o godzinie 19.00 zostanie odprawiona msza święta w intencji zmarłych członków Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Zapraszamy zatem do kościoła parafialnego pod wezwaniem świętej Teresy i świętego Jana Bosko przy ul. Kopcińskiego 1/3 (przy Rondzie Solidarności w Łodzi).



Informacje o składkach

W celu odebrania pierwszego zaświadczenia należy stawić się osobiście (lub dać komuś swoje pisemne pełnomocnictwo) z dowodem osobistym i z dowodami wpłat:

- 150 zł (za 6 miesięcy) lub 300 zł (za 12 miesięcy) na Łódzką Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa (termin ważności zaświadczenia uzależniony jest od wysokości składki wpłaconej na konto ŁOIIB),
- 140 zł (za 12 miesięcy) – z czego 80 zł przeznaczone jest na ubezpieczenie OC a 60 zł na Krajową Izbę Inżynierów Budownictwa (KIIB).

Każdy członek Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa ma indywidualne numery kont: do wpłaty składki na ŁOIIB oraz do wpłaty składki na ubezpieczenie OC i na rzecz KIIB.

Numery kont indywidualnych można sprawdzić na naszej stronie internetowej (www.lod.piib.org.pl) w zakładce „lista członków” oraz na stronie PIIB (www.piib.org.pl). Można stąd również wydrukować druki blankietów wpłat.

Ważność zaświadczenia liczy się od pierwszego dnia miesiąca, w którym dana osoba została wpisana na listę członków Izby na mocy uchwały Rady ŁOIIB.

Gdy kończy się termin ważności zaświadczenia, należy na 15 dni przed jego upływem (w celu usprawnienia pracy biura prosimy jednak o dokonywanie wpłat **z wyprzedzeniem 30-dniowym**) wpłacić składkę na ŁOIIB (odpowiednio 150 lub 300 zł) i 140 zł na konto Krajowej Rady PIIB (w przypadku gdy upłynęło 12 miesięcy od poprzedniej wpłaty). Po upływie ww. opłat

UWAGA!

Członkowie naszej Izby, którzy otrzymali przypomnienie informujące, że nie opłacali składek członkowskich przez ponad 6 miesięcy, proszeni są o niezwłoczne uiszczenie zaległych opłat. W przeciwnym wypadku zostaną zawieszani w prawach członka Izby.

Osoby zawieszone w prawach członka ŁOIIB nie mogą liczyć na przywileje przysługujące członkom naszej Izby, np. nie otrzymują „Kwartalnika Łódzkiego” czy też „Kalendarza ŁOIIB”. Ponadto – zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2005 r. Regulaminem PIIB w sprawie zasad i trybu zawieszania w prawach członka oraz skreślenia z listy członków – zawieszenie powoduje m.in. utratę czynnego i biernego prawa wyborczego, a w szczególności wygaśnięcie mandatu delegata na okręgowe i krajowe zjazdy oraz mandatu do pełnienia wszelkich funkcji w organach Izby.

biuro ŁOIIB wysyła członkowi listem poleconym zaświadczenie ważne odpowiednio 6 lub 12 miesięcy.

dokończenie ze str. 31

kreślam, bardzo konsekwentnie i logicznie swoją wizję tego budynku. Można by powiedzieć – z uporem maniaka. Nie liczył się z potrzebami użytkowników i widzów. I tak na przykład nie przewidziano w ogóle miejsca na plakaty. W takich sytuacjach mam wrażenie, że architekt buduje sobie pomnik.

Historia architektury, opisywana w książkach, to w dużej mierze budynki bardzo ładne i całkowicie niepraktyczne. Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku, projektu F. L. Wrighta, nie nadaje się do oglądania obrazów. Wyjątkowo trudno ogląda się bowiem prosto wiszący obraz, stojąc na pochyłej podłodze.

Można powiedzieć, że balans pomiędzy sprzecznościami jest koniecznością. Świadomie nie użyłem słowa „kompromis” bo przyczepia się do niego przymiotnik „zgniły”.

Marek Diehl

Obowiązkowe ubezpieczenie OC

Przedmiotem ubezpieczenia jest odpowiedzialność cywilna deliktowa i kontraktowa ubezpieczonego za szkody wyrządzone w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie w zakresie posiadanych uprawnień budowlanych.

Suma gwarancyjna na jedno zdarzenie w okresie ubezpieczenia wynosi **pięćdziesiąt tysięcy Euro**.

O fakcie powstania szkody należy zawiadomić TU Allianz Polska SA, ul. Chocimska 17, 00-791 Warszawa niezwłocznie, nie później niż w ciągu 14 dni od chwili uzyskania wiadomości przez poszkodowanego o roszczeniu, które może rodzić odpowiedzialność cywilną ubezpieczonego. Zgłoszenia szkody można dokonać poprzez wypełnienie i przesłanie formularza zamieszczonego na stronie internetowej Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa (www.piib.org.pl).

Posiadanie ubezpieczenia obowiązkowego w ramach umowy generalnej zawartej pomiędzy PIIB a TU Allianz SA umożliwia członkom Izby zawarcie dodatkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej na wyższe sumy gwarancyjne oraz uprawnia do skorzystania z licznych zniżek na prywatne ubezpieczenie mieszkań, ubezpieczenia komunikacyjne, ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW) i ubezpieczenia turystyczne.

Obsługą merytoryczną przedmiotu ubezpieczenia zajmuje się broker Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa Hanza Brokers Sp. z o.o., który pod numerem infolinii 0 801 384 666, rozwiązuje problemy związane z funkcjonowaniem obowiązkowego ubezpieczenia OC oraz świadczy pomoc w uzyskiwaniu terminowych i pełnych wypłat należnych odszkodowań (www.hanzabrokers.pl).